PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 75 | Warszawa, czwartek 21 września 1950 r. | Rok V

Sportowcy Francji i Polski łączcie się w walce o Pokój



KIEDY przy obiedzie kierownik drużyny francuskich gimnastyków zapowiedział, że w ramach miesiąca odbudowy Warszawy będą odgruzowywać na trasie N — S, wśród zawodników zapanował entuzjazm. Każdy z nich, widząc wielkie zniszczenia naszej stolicy, pragnął dołożyć swą skromną cząstkę w wielki wysiłek narodu polskiego.

W godzinach popołudniowych, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, reprezentacja FSGT udała się na miejsce pracy. Młode postacie w granatowych kombinezonach z emblematami związku, ściągnęły licznych mieszkańców stolicy.

— Kto to jest — padały z różnych stron pytania.

Gdy obserwatorzy dowiedzieli się, że to sportowcy robotniczej Francji, posypały się zewsząd słowa uznania.

Wśród mrowia pracujących, tuż przy alei Świerczewskiego gromada sportowców, robotników francuskich przystępuje do pracy.

Chłopcy i dziewczęta z FSGT nie próżnowali. Chwycili raźno za łopaty, kilofy i taczki, a między nimi kierownik zespołu gimnastyków, przeszło 70-letni Guillery.

PRACA WRE...

15-tonowa platforma coraz szybciej zapełnia się gruzem. Teraz już i polscy opiekunowie wzięli się do łopat. Dokoła pracujących Francuzów gromadzi się coraz więcej mieszkańców. Niektórzy porwani przykładem, chcą sami wziąć się za robotę, ale nie ma już ani miesca, ani narzędzi. Sąsiadujące grupy pracujących, widząc prawdziwie sportowe tempo gimnastyków, zwiększają „obroty". Na całym odcinku praca idzie na pełny gaz.

Dokoła coraz większa gromada przygodnych widzów. Przejeżdżająca tramwajem brygada junaków SP widząc sportowców — robotników francuskich, serdecznie ich oklaskuje. Francuzi są wyraźnie wzruszeni postawą warszawskiej ulicy i widać, że chcą udowodnić swą pracą, łączność między polską i francuską klasą robotniczą w budowaniu lepszego jutra.

Coraz szybciej migają łopaty, dudnią po pochylni taczki. Kobiety z braku łopat, podają sobie cegły „sznureczkiem", a platforma zapełnia się coraz szybciej. Widać już jak Francuzi, którzy przyjechali ostatni, wysuwają się na czoło wszystkich pracujących.

Na szczycie wagonu stoi Grult i kieruje ruchem. Taczki raz po raz oddają swą zawartość platformie, na której stoi Rothan i systematycznie rozmieszcza przywieziony gruz.

POŻEGNANIE PRACY

Mimo, że brudni, zakurzeni, pełni jednak dobrego humoru, ze śpiewem pożegnali kibicujących przechodniów, zostawiając wśród nich przeświadczenie, że praca i walka klasy robotniczej Polski i Francji odbywa się w myśl tych samych wskazań, wskazań walki o pokój, internacjonalistycznej walki o lepszą przyszłość na całym świecie.

J. Samulski

Polska—Bułgaria 94:73 i 50:31

Skonecki odparł atak Rumunów

Nasze tenisistki odnoszą sukcesy

BUKARESZT, 20.9. (Tel. wł.) — Środowe rozgrywki w grach pojedynczych mężczyzn, niestety, sprawiły nam przykrą niespodziankę. W walce o dojście do ćwierćfinałów, z czterech Polaków wygrał tylko Skonecki. Najbardziej przykrą niespodziankę sprawił Piątek, który zupełnie gładko przegrał z Viziru II 2:6, 1:6. Polak grał źle taktycznie, smeczował niemal za każdym razem w aut i nie wytrzymał bardzo szybkiej gry Rumuna.

Chytrowski przegrał z Viziru I 1:6, 1:6, grając bardzo słabo i również nie wytrzymując szybkości przeciwnika. Bełdowski został pokonany przez Caralulisa 4:6, 0:6.

Inne wyniki: Badin I (Rum.) — Dymitrow (Bułg.) 6:1, 3:6, 6:0, Schmidt — Calin 6:4, 6:1, Grunwald — Sivanu 0:6, 6:3, 6:2, Cobzuc—Grad 6:3, 6:3, Skonecki — Badin II 6:3, 6:3.

W czwartek grają w ćwierćfinałach: Viziru I — Badin I, Viziru II—Schmidt, Caralulis — Grunwald, Skonecki — Cobzuc.

Lepiej poszło Polakom w grach podwójnych. Para Skonecki, Piątek pokonała parę Ivan, Sivanu 7:5, 6:1, Chytrowski, Kwiatek — parę Teodorowsky, Kreisberg 6:4, 3:6, 6:1, a Bełdowski, Olszowski — parę Juhas, Calin 8:6, 7:5. Wszystkie trzy nasze pary zakwalifikowały się do ćwierćfinałów.

Powiodło się również naszym tenisistkom w grach pojedynczych. Popławska wygrała w ćwierćfinale z Rumunką Andrescu 6:2, 6:3 i zakwalifikowała się do półfinału. Jędrzejowska jest już w półfinale, w którym spotka się z Teodorowsky.

W grach mieszanych para Jędrzejowska, Skonecki doszła do półfinału, po zwycięstwie nad parą Major, Badin I 6:4, 3:6, 6:3. Piątek z Rumunką Gery pokonał parę Niculescu (Rum.), Romański (Bułg.) 4:6, 6:3, 6:3 i w ćwierćfinale spotkają się z parą Popławska, Chytrowski.

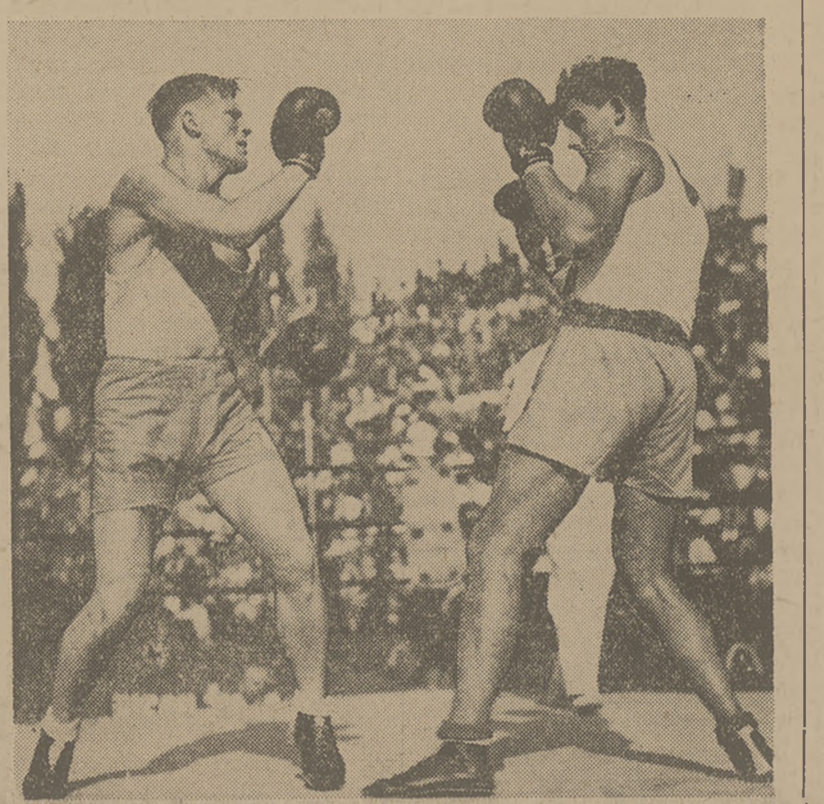
Temperatura nadal jest iście podzwrotnikowa i waha się w granicach 40 stopni.

W czwartek w godzinach przedpołudniowych awizowany jest przejazd przez Bukareszt naszej reprezentacji, powracającej z Sofii. Na dworzec wybiera się na powitanie cała nasza drużyna tenisowa. (Ol.)

Sprawozdanie z pierwszych dni turnieju na str. 3

Archadzki (na lewo) nie miał szczęścia podczas jubileuszowej (25) walki w reprezentacji Warszawy. Przegrał wyraźnie z Grzelakiem.

Foto Franckowiak — API



Szłafeta Pokoju

NA CAŁYM świecie wzmaga się walka w obronie Pokoju. W tej najszlachetniejszej walce biorą udział wszyscy postępowi sportowcy. Bezwzględu na przekonania polityczne, rasę, wyznanie — milionowe rzesze ludzi, złączonych wspólnym umiłowaniem sportu — stają ramię przy ramieniu z bojownikami o prawdziwą wolność świata.

Na próżno kapitalistyczni dyrygenci starają się odwrócić uwagę sportowej młodzieży, na próżno usuwają ze swoich stadionów transparenty, nie dopuszczają na Kongresach do głosu demokratycznych mówców, którzy żądają złożenia podpisów pod Sztokholmskim Apelem

Na próżno... tylko bowiem w atmosferze Pokoju istnieć może życie sportowe.

Pokój — wołają na cały głos, na cały świat sportowcy wolnych narodów. Pokój — marzą sportowcy krajów uciskanych przez imperialistyczne rządy.

Nic nie jest w stanie zmienić układu sił, zmienić kierunku triumfalnego biegu młodzieży świata. Ani prowokacyjne wciąganie części Niemiec do międzynarodowych federacji, ani odrzucanie Apelu Sztokholmskiego przez sportowych macherów amerykańskich, ani kłamstwa szerzone przez gangsterską prasę reakcyjną o sporcie Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

Sportowcy pragną Pokoju i wiedzą kto dąży do wojny, kto swoim rzekomo apolitycznym sportem siać chce zamieszanie, budować żelazną kurtynę.

Wielki wyścig Pokoju nie skończył się. Przeciwnie, wchodzi w fazę decydującą.

Sportowcy świata, naprzód szybciej do upragnionego celu. Dziś, w tym wzniosłym biegu — mamy jeszcze wiele przeszkód. Ale my pokonamy wszystkie przeszkody. Wygramy ten gigantyczny wyścig szczęścia ludzkości.

Dwa mecze kosza i pokaz gimnastyczny na odbudowę stolicy

W RAMACH imprez na odbudowę Warszawy odbędą się w stolicy w niedzielę 24 bm. na korcie centralnym CWKS dwa interesujące spotkania w piłce koszykowej drużyn męskich. Walczyć będą reprezentacje Zrzeszeń: AZS — Spójnia i Kolejarz — Włókniarz Między jednym a drugim spotkaniem odbędzie się pokaz gimnastyczny w wykonaniu kobiecej i męskiej Kadry Narodowej z mistrzynią świata Heleną Rakoczy na czele.

Oba spotkania koszykarzy będą generalnym przeglądem sił przed zbliżającym się sezonem ligowym. W reprezentacjach czterech Zrzeszeń wystąpią bowiem najlepsi koszykarze Polski, jak: Markowski, Lelonkiewicz, Wężyk, Wojtowicz, Pawlak, Skrodzki, Michalak (Spójnia), Kamiński, Bartosiewicz, Niciński, Dobrucki (AZS), Grzechowiak, Fęglerski (Kolejarz), Żyliński, Barszczewski, Ulatowski (Włókniarz).

Impreza, którą organizują wspólnie Zarządy PZKSS i PZ Gimn. rozpocznie się o godz. 10.

Skład Warszawy na mecz z Radomiem

Działacze bokserscy Radomia zwrócili się do WOZB aby reprezentacja stolicy przyjechała na niedzielny mecz z Radomiem bez... Gościańskiego, ponieważ gospodarze nie będą mieli dla niego przeciwnika.

Wobec tego, że mistrz Polski juniorów Parkot jest chory, Warszawę w ciężkiej będzie reprezentował Ryś. WOZB musiał również zrezygnować z Kubowicza, który na ostatnim meczu uległ kontuzji brwi. Stolicę będą w niedzielę reprezentować od muszej do ciężkiej: Maćkowski, Stępnik, Kwiecień, Pyda, Kwaśniewski, Paliński, Olszewski, Ryś. (S)

Zwyciężamy w Bułgarii w siatkówce...

SOFIA, 20. 9. (Tel. wł.) Nastrój naszej drużyny lekkoatletycznej jest bardzo dobry. Humory dopisują, nie tylko dlatego, że odnieśliśmy zwycięstwa, ale i dlatego, że z drużyną jest lekarz (dr. Zajączkowski), który „nie pozwala" nikomu zachorować.

Podczas bankietu, jaki się odbył w nadzwyczaj serdecznej atmosferze w poniedziałek, zawodnicy otrzymali wiele pucharów i innych upominków.

We wtorek odbyliśmy wycieczkę do odległej o 70 km od Sofii, górskiej miejscowości Borovec. Rozegraliśmy tam spotkanie siatkówki z wczasującymi akademikami. Mecz, po bardzo interesującej grze, zakończył się zwycięstwem Polaków 2:1

Drużyna polska walczyła w składzie: Gąssowski, Weinberg, Krzesiński, Krzyżanowski, Stawczyk, Starościński. Wyróżnił się Starościński.

W środę drużyna była przyjęta w ambasadzie polskiej. Wyjazd wyznaczono na godziny wieczorne. Do Warszawy przyjedziemy w sobotę rano.

Rzesz.

Sprawozdanie z drugiego dnia zawodów Polska—Bułgaria na str. 4

Bokserzy kadry reprezentacyjnej zmierzą się we Wrocławiu

W związku z odwołaniem meczu bokserskiego Polska — Rumunia, który miał się odbyć w dniu 8 października, PZB projektuje, aby termin ten wykorzystać na spotkanie pomiędzy dwiema drużynami, złożonymi z bokserów kadry reprezentacyjnej. Składy drużyn zostaną ustalone po porozumieniu ze Sztamem.

Szeder Seidl nie próżnuje. Widzimy go w czasie zajęć z piłkarzami CWKS, zgromadzonymi na obozie treningowym przed wyjazdem na turniej drużyn wojskowych w Pradze. Wacek Kuchar asystuje Węgrowi, podpatrując jego nowoczesne metody treningowe. Na czele wybiegających na marszobieg zawodników widzimy Gędlka.

Foto E. Franckowiak — API



E. Wieczorek:

Jak było w Wiedniu?

na str. 3

Kobiety i mężczyźni wygrywają w Bułgarii

PIERWSZY w historii naszego sportu występ polskich lekkoatletów w Bułgarii zakończył się pełnym sukcesem. Mężczyźni zwyciężyli 94:73, a kobiety 50:31.

Zwycięstwa te nie przyszły łatwo. Bułgarzy okazali się przeciwnikiem twardym, walczącym bardzo ambitnie. Rezultatem wspaniałej postawy gospodarzy w walce z silniejszymi reprezentacjami Polski są nowe rekordy Bułgarii i kilka niespodziewanych zwycięstw.

ANALIZUJĄC dorobek Polaków z tego meczu, musimy zacząć od wyniku Krzyżanowskiego w biegu 110 m pł. Gdańszczanin uzyskał zwycięstwo zupełnie niespodziewanie. Ustanowił rekord życiowy i najlepszy tegoroczny czas w Polsce. Jest to dla miotacza sukces wspaniały.

Z radością musimy powitać rezultat Macha na 400 m — 48,8. Wynik ten dowodzi, że czas gdańszczanina sprzed 2 miesięcy —48,6 nie był przypadkowy. Mach jest w formie, jest regularny, a że umie walczyć do ostatka — możemy go śmiało zaliczyć do czołowych biegaczy europejskich na dystansie 400 m.

dalszy ciąg na str. 5



Motocykliści rumuńscy Sodeanu, Buescu i Olariu spisali się doskonale w Grand Prix w Poznaniu. Olariu (na prawo) zwyciężył elitę polskich motocyklistów. Foto — K. O.

Kandydaci na sędziów międzynarodowych

PZB zgłosił do AIBA trzech kandydatów na bokserskich sędziów międzynarodowych, a mianowicie: Maciejewskiego (W-wa), Neudinga (W-wa) oraz Twardowskiego (Łódź).

Jubileuszowy turniej bokserski
w Łodzi

JAKŻE odległe są te chwile, gdy garstka zapaleńców postanowiła zaszczepić boks na gruncie łódzkim.

Dziś, gdy w kilkunastu salach liczna młodzież uczy się sztuki pięściarskiej, gdy zainteresowanie tym sportem jest tak duże, że z niecierpliwością oczekujemy na ukończenie budowy dużej hali sportowej, która w swych murach mogłaby pomieścić wszystkich chętnych oglądania atrakcyjnych zawodów, niejeden z młodszych czytelników nie zdaje sobie nawet sprawy, jak trudnej w owym czasie roli podjęli się pionierzy boksu na terenie Łodzi.

Pierwszą akcję werbunkową w Łodzi rozpoczął Eugeniusz Nowak. Dziś, gdy liczy on już 56 lat i szkoli narybek w Pabianicach, nazywają go popularnie „ojcem" boksu łódzkiego. Wówczas wnosił do ożywionej działalności, wiele zapału i nieustępliwości. Za cel w życiu postawił sobie spopularyzowanie boksu na równi z piłkarstwem. Nowak w 1920 roku na Dynasach w Warszawie ukończył pierwszy w Polsce kurs instruktorski.

W czasie objazdów po licznych miastach naszego kraju, Nowak wychowuje w Poznaniu pierwszy zastęp pięściarzy, jak Piątkowskiego, Laskowskiego, Barana, a nieco później i Gerbicha. Wreszcie osiedla się na stałe w Łodzi.

Na jednym z treningów lekkoatletycznych mignęła przed Nowakiem sylwetka wysokiego, dobrze zbudowanego zawodnika. Lekkoatletą tym był Tomek Konarzewski. Tomek przyszedł nazajutrz na trening bokserski i od tej chwili pozostał wierny ringowi.

Płyną dnie i miesiące, do boksu nabiera zaufania coraz więcej społeczeństwa, powiększa się więc i grono pionierów i bokserów.

Z biegiem czasu na horyzoncie boksu łódzkiego pojawiają się nowe talenty. Głośne stają się nazwiska: Banasiaka, Spodenkiewicza, Michalaka, Pisarskiego, Chmielewskiego, Woźniakiewicza i wielu innych.

30 lat minęło od chwili ukazania się pierwszych bokserów na terenie Łodzi. W najbliższą sobotę i niedzielę miasto to obchodzić będzie jubileuszowe gody, na które zaproszono reprezentacyjne ósemki: Gdańska, Katowic i Poznania. Turniej z udziałem czterech miast wywołał bardzo duże zainteresowanie

w. musza — Justka, Woźniak, Zadora, Anielak; w. kogucia — Samulewski, Macek, Grzywocz, Szaliński; w. piórkowa — Soczewiński, Strenk, Brzeziński, Kowalski; w. lekka — Antkiewicz, Ścigała, Kempa, Marcinkowski; w. półśrednia — Chychła, Kaźmierczak, Maciejewski, Nogajski; w. średnia — Musiał, Czapliński, Sznajder, Olejnik; w. półciężka — Glonka, Grzelak, Nowara. W. eczorek; w. ciężka — Grabowski, Jądrzyk, Pietrzykowski, Jaskóła

Turniej rozpoczne się w sobotę, 23 bm. o godz. 18. W niedzielę początek walk o godz. 16.

Przed rozpoczęciem turnieju w sali ORZZ, o godz. 10.30 odbędzie się akademia jubileuszowa.

(Lach)

Wybrzeże spodziewa się sukcesów na turnieju w Łodzi

GDAŃSK, 20.9. (Tel. wł.) — Najbliższa sobota i niedziela przyniesie wiele interesujących spotkań z udziałem przedstawicieli dyscyplin sportowych Wybrzeża. Miejscowa opinia sportowa jest wielce zainteresowana występem pięściarzy w turnieju jubileuszowym Łódzkiego OZB, na który w piątek wyjeżdża najsilniejsza ósemka. Będzie ona identyczna z drużyną, która odniosła zwycięstwo we Wrocławiu.

Reprezentacja Gdańska wygląda następująco: Juska, Kruża, Soczewiński, Antkiewicz, Chychła, Musiał, Glonka, Grabowski.

Gdańszczanie sądzą, że bokserzy Wybrzeża odegrają w Łodzi dużą rolę. Przewidywania te opierane są na doskonałej formie Antkiewicza, Chychły i Musiała. Również Kruża, który w ubiegłym tygodniu musiał zrzucać około półtora kilograma do wagi koguciej, posiada obecnie już normalny limit, co znacznie podniesie jego bojowość. W ubiegłym tygodniu przed meczem z Wrocławiem robienia wagi kosztowało go wiele, gdyż musiał to czynić w ostatnim momencie. Tym też należy tłumaczyć brak kondycji w trzecim starciu.

Przy szczęśliwym losowaniu dalsze punkty dla Wybrzeża mogą uzyskać Soczewiński w piórkowej i Grabowski w ciężkiej.

Znów 16:0! ZSRR - Wsch. Finlandia

Bokserzy radzieccy spotkali się w Kotka z reprezentacją Wschodniej Finlandii, wygrywając 16:0.

Segałowicz zwyciężył Arwo Hamalainena a Zasuchin wygrał z Erkki Hamalainenem. Sokołow wypunktował Kautto. Romanow znokautował w 3 rundzie Sucberga. Nazarienko wygrał na skutek dyskwalifikacji Hedesitama. W następnych wagach Jegorow i Koczetkow zdobyli dalsze punkty.

Kogan pokonany w mistrzostwach Spartaka

W Smoleńsku zostały rozegrane trzydniowe mistrzostwa bokserskie „Spartaka". W muszej zwyciężył Dulesow z Szangurewem. W koguciej Sinlakow znokautował w 2 r. Kamynina. W piórkowej Borobiew wygrał na skutek dyskwalifikacji Gorochowskiego. W lekkiej startował Kogan. W czasie dwu rund Kogan miał przewagę a jednak poddał się w czasie przerwy przed trzecią rundą Stiepinowi. W półśredniej Czerniajew zwyciężył Popkowa. W średniej Kulikow zwyciężył Mironowa. W półciężkiej znany bokser moskiewski Jesiejew zwyciężył przez k. o. Spicina. W ciężkiej Szprinc wygrał z Baktyszewem.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli bokserzy okręgu Rostowskiego.

Koleczko walczył w Olsztynie

Rozegrane w Olsztynie towarzyskie spotkanie pięściarskie, między drużyną Kolejarza z Ostrowa Wlkp. a Kolejarzem z Olsztyna, zakończyło się zwycięstwem gości 10:6.

W drużynie ostrowskiej wystąpił eksreprezentant Polski — Kołeczko, który pokonał przez t. k. o. w 3 r. Wojciukiewicza.

Szczegóły meczu w Koszalinie

W spotkaniu bokserskim o wejście do II Ligi w Koszalinie miejscowa Gwardia pokonała Bawełnę Łódź 11:5. Spotkanie wywołało w Koszalinie duże zainteresowanie i zgromadziło 2 tys. widzów.

Wyniki: w muszej—Graczyk (Gw) przegrał z Anielakiem; w koguciej—Pińczyński (Gw) pokonał, do dobrej walce, Szalińskiego; w piórkowej — Bazarnik (Gw), po najlepszej walce dnia, wygrał z Irgangiem; w lekkiej — Kosicki (Gw) pokonał Kowalskiego; w półśredniej — Berkowski (Gw) zremisował z Raczyńskim; w średniej — Wierzbowicz (Gw) wygrał ze Szczepockim; w półciężkiej — Kubasiewicz (Gw) pokonał Urzędowicza; w ciężkiej — Jarmułowicz (Gw) przegrał z Walaszczykiem.

Był to już drugi mecz Gwardii koszalińskiej o wejście do II Ligi, pierwszy przegrała z Lublinianką. Natomiast Bawełna uprzednio zdobyła dwa punkty w spotkaniu z Gwardią wrocławską.

NA TORZE W HELENOWIE

Na torze w Helenowie odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę ogólnopolskie zawody jubileuszowe PZKol. z udziałem reprezentacji okręgów. W kategorii licencjonowanych program przewiduje sprint i 4.000 m, w kat. karłowiczów — sprint i 2.000 m.

KOLARZE OGNIWA (W-WA) ZWYCIĘŻYLI W GRODZISKU

Stal, Grodzisk zorganizowała wyścigi kolarskie na 30 km dla turystów i na 50 km dla karłowiczów. W wyścigu dla turystów startowało 84 zawodników. Zwyciężył Szczur, Kol. W-wa — 1:06,05 przed kolegą klubowym Berłowskim i Wilkowskim, Sp.

W wyścigu dla karłowiczów (41 uczestników) pierwsze miejsce zajął Wosiński, Zw. W-wa — 1:27,00 przed Ostrychem i Stańczykiem (obaj Ogniwo W-wa).

Nagrodę zespołową zdobyło Ogniwo, W-wa.

★

Tenisiści Stali, Grodzisk rozegrali spotkanie z LZS Otrębusy, remisując 3:3, a piłkarze wygrali z LZS Reguły 6:1.

Notatnik hokeisty

Zgodnie z planem wyszkoleniowym PZHL, trener związkowy Kasprzycki przeprowadził 22.IX. w Katowicach wzorową lekcję zaprawy jesiennej dla instruktorów Śl. OZHL.

Planowana na następny dzień lekcja zaprawy wzorowej w Łodzi zostanie przełożona na czas późniejszy, z powodu niedostarczenia przez ŁOZHL sali gimnastycznej.

W dniach 1—28.XI. w Katowicach na zlecenie CRZZ, PZHL organizuje kurs instruktorski dla Zrzeszeń Sportowych. Następujące Zrzeszenia otrzymały przydziały:

Górnik, Stal, Kolejarz Ogniwo, Włókniarz, Związkowiec — po dwóch, Unia, Budowlani i Spójnia — po 1.

Niezależnie od tego PZHL ma zamiar rozszerzyć kurs i w tym celu porozumie się z Gwardią, CWKS i AZS-em.

Śląski OZHL powziął uchwałę mocą której zredukował liczbę drużyn grających w kl. A w sezonie 1950/51 do 8. Są to kluby:

Stal Siemianowice, Ogniwo Bytom, Górnik Mysłowice, Unia Wyry, Stal Biała Krakowska, Stal Dziedzice, Stal Sosnowiec i Górnik Katowice.

Ciekawą innowacją jest fakt, że rezerwy klubów ligowych grają w klasie B.

Bokserzy Warszawy w Radomiu i Płocku

Bokserzy warszawscy w najbliższą niedzielę rozegrają dwa spotkania na odbudowę stolicy. W Radomiu Warszawa spotka się z reprezentacją Radomia. Drużyna warszawska zostanie oparta na szkielecie CWKS.

Drugi mecz rozegrają warszawiacy w Płocku z ósemką tego miasta. Reprezentacja stolicy zostanie w głównej mierze zasilona przez pięściarzy Kolejarza.

KRÓLIK TRENEREM BUDOWLANYCH

LZS Budowlani podpisało umowę z trenerem pływackim Królikiem, w której ten zobowiązuje się prowadzić pracę wyszkoleniową Zrzeszenia.

Wiadomość ta cieszy nas i smuci zarazem. Cieszy, gdyż Budowlani staną na mocnych podstawach; smuci, ponieważ Giemlowski, Dzikówna i inni zostaną bez opieki, jaką dawał im Królik

Związkowiec Poznań - wiadomo!
Ale kto drugi...?

KIBICE piłkarscy z coraz większym zainteresowaniem śledzą przebieg cotygodniowych walk o punkty i o dziwo interesuje ich bardziej pytanie, kto spadnie z Ligi, niż kto zdobędzie tytuł mistrzowski. Walka o mistrzostwo jest ciekawa; zaangażowane są w niej jednak zaledwie 2 zespoły. Groźba spadku zawisła nad kilkoma drużynami i dlatego ich wysiłki i walki, które przynoszą co niedzielę zmiany w dole tabeli, są niewątpliwie bardziej interesujące.

Gwardia Kraków, albo Unia Ruch — innego kandydata do mistrzostwa nie widać. Związkowiec Poznań, Włókniarz Łódź, Budowlani Chorzów, Górnik Bytom, a nawet Kolejarz W-wa i Ogniwo Kraków — oto zespoły, bezpośrednio lub pośrednio zagrożone spadkiem, które walczą teraz o każdy punkt i bramkę z ogromną zaciętością i wolą zwycięstwa.

W niedzielę oczekuje nas właśnie kilka spotkań, które będą miały poważne znaczenie na układ dołów tabeli. Zestawienie par niedzielnych jest takie, że mimo woli chce się krzyknąć — to będzie dzień faworytów!

Bo proszę: Gwardia Kraków wygra chyba ze słabym ostatnio Związkowcem Kraków, Związkowiec Poznań będzie musiał ulec Włókniarzom z Łodzi, Górnik Bytom niewiele będzie miał do powiedzenia z Unią Ruchem, Budowlani Chorzów nie oddadzą chyba punktów w walce z CWKS, bojowe ostatnio Ogniwo Kraków mimo wyjazdu na obcy teren, może z powodzeniem walczyć o zwycięstwo nad Górnikiem Radlin.

DERBY KOLEJARZY

O jednym tylko meczu trudno powiedzieć coś konkretnego — chodzi o derby kolejarskie w Warszawie między miejscowym i poznańskim Kolejarzem. Oba zespoły grały w ubiegłą niedzielę nienajgorzej, chociaż poniosły wysokie porażki. Który będzie lepszy w niedzielę, a który wygra — zobaczymy dopiero za kilka dni.

Widzimy więc kilku faworytów. Jak wyglądać będzie tabela, jeśli nasze horoskopy okażą się słuszne?

W górze nie nastąpią żadne zmiany. W dalszym ciągu prowadzić będzie Gwardia o 5 pkt. przed Unią. W dole jednak pogorszy się w dużym stopniu sytuacja Budowlanych i Górnika z Bytomia, których wyprzedzi Włókniarz i którym zostanie już niewiele okazji na podreperowanie bilansu punktowego.

(gw)

Niedziela zadecyduje o mistrzostwie I grupy

ROZGRYWKI o wejście do II Klasy Państwowej zakończyły się. Mistrzami grup II, III i IV zostali: Gwardia Warszawa, Górnik Knurów i Stal Dąbrowa Górnicza.

O mistrzostwie I grupy zdecyduje nadchodząca niedziela. Grać będą Gwardia Bydgoszcz z Gwardią Słupsk oraz Kolejarz Gdańsk z Budowlanymi Poznań.

Kolejarz Gdańsk musi wygrać mecz z Budowlanymi, by przy równoczesnej porażce bydgoskiej Gwardii z imiennikami ze Słupska zrównać się punktami z liderem tabeli. W każdym innym wypadku tytuł i awans zdobywają Gwardziści z Bydgoszczy.

Obecny układ tabeli grupy I jest następujący:

1. Gwardia, Bydgoszcz	10: 4	8: 4
2. Kolejarz, Gdańsk	8: 6	10:13
3. Budowl., Poznań	7: 7	14:14
4. Gwardia, Słupsk	6: 8	11:14
5. Górnik, Wałbrzych	5:11	13:11

Sytuacja w II Lidze
w dalszym ciągu zawiła

TYLKO trzy niedziele mistrzostw drugoligowych dzielą piłkarzy od zakończenia rozgrywek. Sytuacja w obu grupach jest w dalszym ciągu zawiła. Liderzy wykazują słabszą formę, kandydaci grają z każdym meczem lepiej, a że różnica punktowa, dzieląca poszczególne drużyny jest niewielka, możliwe są zasadnicze zmiany w ostatecznym układzie tabeli.

Rozgrywki niedzielne w grupie wschodniej, mimo, że nie wykluczają możliwości niespodzianek, nie są specjalnie interesujące i powinny przynieść zwycięstwa faworytom.

Grać będą: Ogniwo Częstochowa — Kolejarz Przemyśl, Związkowiec Chełmek — Ogniwo Tarnów, Związkowiec Przemyśl — Stal Katowice, Stal Lipiny — Włókniarz Częstochowa, Lublinianka — Ogniwo Bytom. Faworytami są: Ogniwo Częstochowa, Ogniwo Tarnów, Stal Katowice, Stal Lipiny i Ogniwo Bytom.

W grupie zachodniej spotkają się w niedzielę sąsiedzi z tabeli. Mecze te zadecydują w dużym stopniu o ostatecznym ukształtowaniu tabeli końcowej. Faworytów wskazać tu nie można.

W Szczecinie grać będzie Gwardia z ostrowskim Kolejarzem. Tylko w tym jednym spotkaniu wskazać można na pewnego niemal zwycięzcę — Gwardię. W meczach Widzew Łódź — Kolejarz Bydgoszcz, Włókniarz Chodaków — Budowlani Gdańsk, Budowlani Świdnica — Związkowiec Radom i Stal Katowice — Kolejarz Toruń grają ze sobą sąsiedzi z tabeli.

Najciekawszymi zawodami będą niewątpliwie mecze Stali Katowice z toruńskim Kolejarzem, który zadecydować może o mistrzostwie grupy oraz Budowlani Świdnica z radomskim Związkowcem — decydujący o spadku.

Zarządy WOZKol i WOZB na zielonej murawie

Na stadionie Budowlanych na Woli rozegrany zostanie w czwartek, 21 bm. o godz. 16 mecz piłkarski między zarządami WOZKol. i WOZB. W ramach imprezy odbędzie się również amerykański wyścig parami na 30 km (na bieżni), z udziałem wszystkich najlepszych stołecznych zawodników licencjonowanych, należących do Zrzeszeń Sportowych.

Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Na finiszu Ligi ZSRR
CDKA prowadzi 5 punktami

ROZGRYWKI piłkarskie Ligi ZSRR dobiegają końca. Za dwa tygodnie będziemy znali mistrzów piłkarskich Związku Radzieckiego — zdobywców pucharu Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Teoretycznie powinien zdobyć zaszczytny tytuł zespół moskiewskiego CDKA, który w dotychczasowych rozgrywkach stracił zaledwie 16 pkt. i oddalił się od następnej drużyny w tabeli, moskiewskiego Dynamo o 5 pkt., prawie niemożliwych do odrobienia, gdyż oba kluby mają jeszcze do rozegrania tylko po trzy spotkania. CDKA musiałby przegrać wszystkie mecze, a Dynamo wszystkie wygrać. Przeciwnikami wojskowych są Spartak Tbilisi, Dynamo Jerywań i Neftianik. Wydaje się niemożliwością utrata przez CDKA choćby punktu mistrzowskiego w spotkaniu np. z Neftianikiem. Inna sprawa, że CDKA przeżywa obecnie wyraźny spadek formy, nie taki jednak by oddawać punkty zdecydowanym outsiderom.

Przeciwnikami Dynamo są Skrzydła Sowietów, charkowski Lokomotiw i moskiewski WWS. Trudno przewidzieć wyniki tych spotkań. Dynamo stoczyć będzie musiało ciężką walkę z obiema drużynami lotników Kujbyszewa i Moskwy. Pewne punkty to mecz z Lokomotiw, choć i w tym wypadku niespodzianka nie jest wykluczona.

KTO ZDOBĘDZIE TYTUŁ WICEMISTRZOWSKI?

Faworytem jest zespół Dynamo Moskwa, lecz następne w tabeli Dynamo Tbilisi, jak i piąty — WWS będą miały wiele do powiedzenia.

Dynamo Tbilisi może marzyć o drugim miejscu w Lidze, licząc tylko na trzy kolejne porażki moskiewskich imienników, przy własnych równoczesnych dwu zwycięstwach (przeciwnikami zawodników tbiliskich jest słaba stosunkowo Daugawa i lider mistrzostw — CDKA).

W dużo lepszej sytuacji znajduje się WWS, który ma do rozegrania największą ilość spotkań z czołówki i niezbyt groźnych przeciwników. Prócz moskiewskiego Dynamo wojskowi grać będą z moskiewskim Lokomotiw, Neftianikiem i Szachterem.

Wydaje nam się, że w ostatecznej klasyfikacji na pierwszych trzech miejscach znajdą się: 1. CDKA, 2. Dynamo Moskwa, 3. WWS Moskwa.

Kwestia spadku jest już prawie zupełnie rozstrzygnięta. Do klasy B (odpowiednik naszej drugiej Ligi) spadną w tym roku sześć drużyn. Z siedmiu ostatnich w załączonej tabeli — sześć opuści najwyższą klasę mistrzów piłkarskich. Są to: Neftianik Baku, Dynamo Mińsk, Torpedo Stalingrad, Lokomotiw Charków, Dynamo Jerywań, Dynamo Kijów i Lokomotiw Moskwa. Która z tych drużyn uchroni się od spadku — wykażą następne rozgrywki. Teoretycznie najwięcej szanse ma Dynamo Kijów (do rozegrania 4 mecze), sądząc z wykazanej ostatnio formy pozostanie Lokomotiw Moskwa. W każdym razie walka rozegrać się może tylko między tymi dwoma klubami. W szczególnym wypadku udział w walce wziąć może jeszcze Lokomotiw Charków.

TABELA

1. CDKA, Moskwa	50:16	85:25
2. Dynamo, Moskwa	45:21	77:35
3. Dynamo, Tbilisi	43:25	70:47
4. Spartak, Moskwa	39:27	68:37
5. WWS, Moskwa	37:25	69:45
6. Dynamo, Leningrad	38:28	62:40
7. Zenit, Leningrad	36:28	59:55
8. Skrzydła Sowietów	35:29	34:39
9. Spartak, Tbilisi	33:33	42:49
10. Szachter, Stalino	32:32	47:49
11. Daugawa, Ryga	31:33	33:36
12. Torpedo, Moskwa	31:33	48:55
13. Lokomotiw, Moskwa	29:37	40:66
14. Dynamo, Kijów	28:36	35:47
15. Dynamo, Jerywań	28:40	37:56
16. Lokomotiw, Charków	25:39	29:47
17. Torpedo, Stalingrad	22:44	24:67
18. Dynamo, Mińsk	21:45	42:69
19. Neftianik, Baku	15:47	30:69

Kalendarzyk rundy jesiennej Ligi zapaśniczej

Zarząd PZA ustalił następujący kalendarzyk Ligi zapaśniczej rundy jesiennej:

5.XI. — Gwardia Łódź — Związkowiec Warszawa, Stal Wrocław — Kolejarz Poznań, Stal Nowy Bytom — Związkowiec Mysłowice.

12.XI. — Związkowiec Kraków — Związkowiec Warszawa, Kolejarz Poznań — Związkowiec Mysłowice, Stal Nowy Bytom — Stal Wrocław.

19.XI. — Gwardia Łódź — Kolejarz Poznań, Związkowiec Kraków — Stal Nowy Bytom, Związkowiec Mysłowice — Stal Wrocław.

26.XI. — Związkowiec Warszawa — Kolejarz Poznań, Stal Wrocław — Gwardia Łódź, Związkowiec Mysłowice — Związkowiec Kraków.

3.XII. — Związkowiec Warszawa — Stal Nowy Bytom, Związkowiec Mysłowice — Gwardia Łódź, Związkowiec Kraków — Stal Wrocław.

10.XII. — Związkowiec Warszawa — Związkowiec Mysłowice, Stal Nowy Bytom — Gwardia Łódź, Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków.

17.XII. — Stal Wrocław — Związkowiec Warszawa, Gwardia Łódź — Związkowiec Kraków, Kolejarz Poznań — Stal Nowy Bytom.

Uwaga siatkarze! Finały 30.IX i 1.X

W sprawozdaniach z półfinałów mistrzostw Polski w siatkówce drużyn męskich i żeńskich zamieszczonych w ostatnim 74 numorze „Przeglądu" podaliśmy omyłkowo termin rozgrywek finałowych. Odbędą się one nie 23 i 24 bm. a 30 bm. i 1 października dla drużyn kobiecych w Łodzi a dla drużyn męskich w Nowej Hucie

Na boiskach stolicy
Wyniki klasy A, B i C

Po dwu niedzielach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A WOZPN trudno omawiać sytuację w tabeli, gdyż większość drużyn pauzowała, nie ujawniając swych obecnych umiejętności.

Ostatnie spotkania przyniosły następujące rezultaty: Kolejarz Pruszków — Włókniarz Milanówek 1:1 (0:1), Związkowiec. Warszawa — Włókniarz Żyrardów 1:1 (1:1), Związkowiec Sokołów Podlaski — Gwardia Siedlce 9:5 (5:2). Ostatni mecz, w którym spotkać się miały drużyny dęblińskich Orląt i stołecznej Spójni został odwołany.

TABELA KLASY A

Grupa I

1) Kolejarz, Pruszków	3:1	4:1
2) Włókn. Milanówek	3:1	6:5
3) Związk. W-wa	1:1	1:1
4) Włókn., Żyrardów	1:3	5:6
5) Ogniwo, W-wa	0:2	0:3
6) Spójnia, Błonie	nie grała	

Grupa II

1) Spójnia, W-wa	2:0	8: 0
2) CWKS, W-wa	2:0	3: 0
3) Związk. Sokołów	2:2	9:13
4) Gwardia, Siedlce	0:4	5:12

5 — 7) Orlęta Dęblin, Unia Siedlce, Kolejarz Siedlce — dotychczas nie grały.

KLASA B

Ogniwo Płock — Gwardia W-wa 1:2 (1:1) Kolejarz W-wa — Gwardia Gostynin 10:2 (6:2), Unia Mirków — Spójnia Warszawa 2:8 (2:2). Związkowiec Jelonki — Budowlani Wilanów 1:2 (0:2), Związkowiec Grójec Kolejarz Piaseczno 2:2 (2:2), Włókniarz Milanówek — Spójnia Żyrardów 2:5 (0:0), Stal Ursus — Unia Piast 2:2 (2:0), Włókniarz Żyrardów — Włókniarz Chodaków 4:4 (3:1) Związkowiec Siedlce — LZS Mrozy 4:0 (2:0), Gwardia Siedlce — Kolejarz Mińsk 1:2 0(:2), Związkowiec Sokołów Podlaski— Gwardia Węgrów 1:2 (0:2), Stal Okęcie — Związkowiec Warszawa 12:0 (8:0), Kolejarz Pruszków — AZS W-wa 3:0 (3:0), Ogniwo Warszawa — Budowlani Warszawa 1:1 (0:0) Związkowiec Rembertów — Kolejarz Otwock 5:3 (3:2), CWKS Warszawa — Spójnia Radość 4:1 (3:0), Orlęta Dęblin — Stal Warszawa — mecz odwołany

KLASA C

Spójnia Garwolin — LZS Falenica 0:4 (0:3), Stal Okęcie — Stal Warszawa 3:1 (0:0), Związkowiec Jelonki - AZS Warszawa 7:1 (4:1), Gwardia Radzymin — Związkowiec Ząbki 7:0 (1:0), Gwardia Sochaczew — Unia Boryszew 2:3 (2.1), Spójnia Żyrardów — Stal Pruszków 3:0 w. o., Związkowiec Grójec — LZS Pyry 0:2 (0:1), Unia Mirków — Stal Pilica 3:2 (2:1), Kolejarz Piaseczno — Budowlani Wilanów 0:3 w. o., Stal Ursus — Związkowiec Rembertów 2:1 (0:0), Unia Piastów — Spójnia Brwinów 0:3 w. o., LZS Miłośnianka — Ogniwo Wola 3:0 w. o., Kolejarz W-wa — Związkowiec Legionowo 1:1 (0:0), Gwardia Gostynin — Budowlani Płock 0:3 w. o.

W meczu o wejście do klasy A Spójnia Błonie pokonała Kolejarza Wołomin 5:1 (3:1), a w spotkaniu decydującym o mistrzostwie klasy C Związkowiec Włochy pokonał LZS Jelonki 6:1 (2:0)

Raid obserwowany AZS Gliwice

Sekcja motorowa gliwickiego AZS organizuje w najbliższą niedzielę, 24 bm. „III Ogólnopolski Raid Obserwowany", zaliczony do raidowych mistrzostw Polski. Raid ma na celu wykazanie umiejętności opanowania maszyny w warunkach terenowych.

Raid składa się z jazdy okrężnej oraz prób skrajnych szybkości. Jazda okrężna odbędzie się na trasie: Szczyrk, Buczkowina, Meszna, Bystra, Mikuszowice, Bielsko (przedmieście), Olszów, Szczyt, Szedzielnej, Klimczok, Stołowo, Błatnia, Przykra, Nałąż, Jasienica, Skoczów, Górki Wielkie, Brenna, Stawy, Sporówka, Jaworzny, Pod Białym Krzyżem, Pod Grabową, Kotarz, Beskid Duży, Beskidek, Krzyżówka, Szczyrk, Skrzyczne, Szczyrk. Trasa ma długości około 95 km.

Próba skrajnych szybkości odbędzie się na płaskim odcinku drogi długości ok. 100 m dla kat. A i ok. 80 m dla kat. B.

E. Wieczorek, delegat GKKF na Kongres IHF

W Wiedniu sportowi drapieżcy obnażyli swe szpony

W DNIACH 9 i 10 bm. odbył się w Wiedniu trzeci zwyczajny Kongres Międzynarodowej Federacji Szczypiorniaka (I. H. F.). W Kongresie uczestniczyły delegacje 13 Federacji Narodowych, z ogólnej liczby 22 afiliowanych przy I. H. F.

Na Kongresie nie pojawiły się delegacje frankistowskiej Hiszpanii i Portugalii, dla których ta dziedzina sportu nie stanowi prawdopodobnie odpowiedniego pola działania. Zastępowała ich z powodzeniem delegacja faszystów jugosłowiańskich, których na tym Kongresie reakcyjna większość reprezentantów krajów kapitalistycznych skwapliwie wprowadziła w swe grono.

ZEBRANIE ROBOCZE

Kongres I. H. F., który dotychczas traktowano w zasadzie jako okazję do towarzyskich spotkań i ubijania własnych interesów — został dzięki obecności delegacji krajów demokratycznych — Polski i Węgier, w których stworzono faktycznie warunki dla właściwego, potężnego rozwoju i umasowienia sportu — przekształcony został w prawdziwe robocze zebranie.

Główne zainteresowanie większości delegatów skupiało się rzecz jasna tylko na ważnych dla nich punktach porządku dziennego obrad: wyborze władz, przy którym każdy z bloków chce utrzymać swój stan posiadania, ustaleniu miejsca następnego Kongresu, które stanowi zawsze okazję do zwiedzenia nieoglądanych dotąd miejscowości i innych drobnych sprawach, gdzie w grę wchodzi osobisty interes związku krajowego.

Najburzliwszym i najbardziej ożywionym punktem obrad były wnioski Jugosławii, Niemiec Zachodnich, Saary i Japonii o przyjęcie ich do I. H. F. Kwestia pozytywnego załatwienia była naturalnie z góry ukartowana (grupka reprezentantów Biura Federacji dokonała nawet przed Kongresem „inspekcyjnego" objazdu Niemiec Zachodnich i Saary) i puszczona w ruch maszyna do głosowania, wypełniła swoje zadanie.

Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że nieustępliwa postawa i słusznie umotywowane wnioski delegacji polskiej i węgierskiej, którym nie potrafiono przeciwstawić ani jednego rzeczowego argumentu, wprowadziły poważne rozdźwięki w gronie reprezentantów krajów kapitalistycznych, czego dowodem był fakt, że za przyjęciem Jugosławii padło 9 głosów, Niemiec Zachodnich 8 głosów, a Saary już tylko 7 głosów, a więc minimalna większość.

ZAWÓD BAUMANA

Poważnym sukcesem naszym w tym punkcie obrad było wycofanie przez przewodniczącego Kongresu — wniosku o przyjęcie Japonii. Porażka ta była tym dotkliwsza, że najgorętszym zwolennikiem natychmiastowego przyjęcia Japonii był właśnie Prezes Federacji — szwajcarski kapitalista Bauman.

Niewątpliwym osiągnięciem jest uchwalenie na Kongresie wniosku węgierskiego, znoszącego przepisy o spalonym. Szczypiorniak stanie się dzięki temu grą o wiele szybszą, bardziej ofensywną, a zarazem ciekawszą dla widza. Jest rzeczą znamienną, że blok skandynawski ze Szwecją na czele, ostro przeciwstawiał się wnioskowi, bowiem przepis ten, przy systemie opartym na stałym cofaniu się i blokowaniu linii strzałowej, był źródłem dotychczasowej potęgi Szwecji w szczypiorniaku.

Do aktywów zaliczyć trzeba wybór dwu przedstawicieli Węgier do władz I. H. F. w Komitecie Wykonawczym i Komisji Technicznej, w której dzięki naszym wystąpieniom powiększono liczbę członków do 7, co gwarantuje lepsze wyniki pracy, oraz uznanie żeńskich mistrzostw świata 11-osobowych, rozegranych w 1949 roku w Budapeszcie i oficjalne przyznanie Węgrom tytułu mistrza świata. Wniosek ten został zatwierdzony pomimo mocnego sprzeciwu Szwajcarii i Szwecji.

Pomimo oporu Szwajcarii Kongres uchwalił też słuszny wniosek o zmniejszeniu obwodu i wagi piłki dla kobiet i juniorów, co posiada dla nas szczególne znaczenie w związku z akcją popularyzacji szczypiorniaka wśród uczniów szkół podstawowych i kobiet.

Wreszcie utracenie w wyborach do władz Federacji miejsc przez Hiszpanię i Portugalię uważać należy m. in. za rezultat wystąpienia Polskiej delegacji przeciw dopuszczeniu reprezentantów faszystowskich na Kongres.

WALKA SPORTOWCÓW

W zakończeniu obrad delegat Polski wystąpił z przemówieniem, w którym przedstawił Kongresowi głęboką więź łączącą pozytywny i pokojowy rozwój sportu i międzynarodowych stosunków sportowych z walką prowadzoną przez setki milionów ludzi, a wśród nich i szerokich rzesz sportowców, o pokój na całym świecie — wbrew imperialistycznym podżegaczom wojennym, którzy na czele z drapieżcami amerykańskimi mordują ludność koreańską walczącą o wyzwolenie i żądni krwi i dalszych zysków, przygotowują nową pożogę wojenną.

Delegat Polski wystąpił też z wnioskiem, by wszyscy delegaci na Kongres podpisali Sztokholmski Apel Pokoju. Zastraszony tym wystąpieniem prezes Federacji Bauman, w obawie, by wniosek ten nie spotkał się z aprobatą większości delegatów, odebrał delegatowi Polski głos.

Oto czym sprawa pokoju jest dla kapitalistów z I. H. F.

Stwierdzić należy, że na tle innych delegacji wyraźnie zarysowała się twórcza i zdecydowana postawa delegacji polskiej i węgierskiej na Kongresie. Otoczono nas dużym zainteresowaniem, dopytywano o rozwój i poziom szczypiorniaka w Polsce, o odbudowę naszego sportu, czyniono szereg propozycji rozegrania spotkań międzypaństwowych lub międzynarodowych, szczególnie ze strony Austrii i Francji.

NA ZAKOŃCZENIE Kongresu zaproszono delegatów na międzypaństwowe spotkanie szczypiorniaka 11-osobowego drużyn męskich, Austria — Szwecja, zakończone zwycięstwem Austrii 8:5 (7:3). Spotkanie to, którego wynik był dużą sensacją i które po uchwale Kongresu o zniesieniu spalonego zadało ostateczny cios szwedzkiemu „gwarantowanemu" systemowi obrony blokowej, stało pod znakiem **brutalności i nieodpowiedniego zachowania się** zawodników i publiczności, charakterystycznych cech sportu kapitalistycznego.

WOLNOAMERYKAŃSKA GRA

W czasie gry, zawodnicy obu drużyn otwarcie bili i kopali się w oczach bezradnego sędziego Holendra Aktenboscha oraz „wyjącej" i gwiżdżącej publiczności.

Ukoronowaniem meczu było wtargnięcie na boisko niezadowolonej publiczności, co zmusiło sędziego do opuszczenia placu „boju" pod ochroną policji. Tak przedstawiała się propaganda szczypiorniaka w szwedzko-austriackim wydaniu, na oczach delegatów na Kongres I. H. F.

WIEDEŃSKI Kongres I. H. F., podobnie jak inne Kongresy Międzynarodowych Federacji Sportowych, wykazał postępujący rozkład sportu kapitalistycznego, wykazał jak dalece uzurpujący sobie prawo do reprezentowania sportowców delegaci na Kongres, mecenasi z nabitymi portfelami, których obchodzi nie sport a zyski oderwani są od mas sportowców, jak obca im jest troska o fizyczny i moralny rozwój człowieka.

Z drugiej strony Kongres jeszcze raz udowodnił, że w krajach demokracji ludowej, na wzorach przodującego w świecie sportu Związku Radzieckiego rozwija się i krzepnie nowy, rzeczywiście masowy ruch sportowy, wychowujący nowych ludzi, budowniczych szczęśliwej przyszłości ludzi pracy — zdolnych przeciwstawić się każdemu atakowi na pokój w świecie.

A. Antonow

Tenis w ZSRR stał się sportem ludzi pracy

O INDYWIDUALNYCH mistrzostwach ZSRR w tenisie pisaliśmy już swego czasu dokładnie. Obecnie zamieszczamy omówienie zawodów przez W. Antonowa.

Mistrzostwa trwały przez 10 dni i odbywały się na najlepszych kortach tenisowych Moskwy w parku Centralnego Domu Czerwonej Armii — pisze Antonow. Pogoda niestety nie dopisywała, co nie wpłynęło na zmniejszenie się frekwencji widzów. Świadczy to o dużej popularności tenisa w Związku Radzieckim.

W ZSRR tenis stał się masowym sportem świata pracy. Wszystkie niemal stadiony ZSRR, znajdujące się przy fabrykach, kołchozach czy też wyższych uczelniach, posiadają własne korty. We wszystkich miastach Związku Radzieckiego zbudowano już korty i wszędzie sport tenisowy uprawiany jest przez tysiące ludzi. Rząd radziecki i związki zawodowe przeznaczają wielkie sumy pieniężne na remont starych kortów i na budowę nowych.

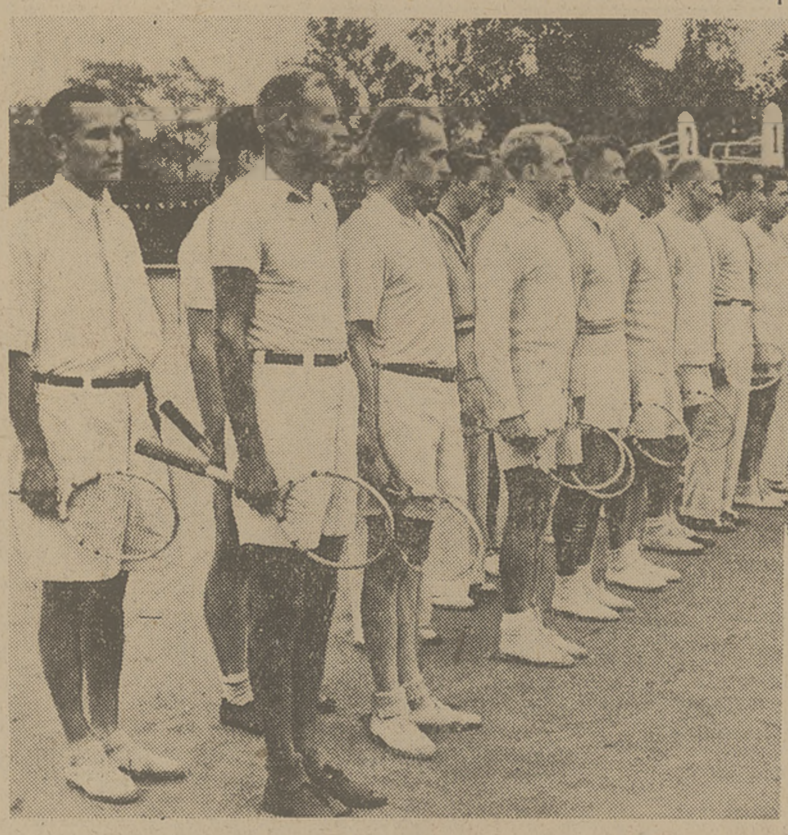
O wielkim rozmachu, rosnącego sportu tenisowego w ZSRR — świadczy liczba uczestników mistrzostw indywidualnych. O zaszczytny tytuł mistrza ZSRR walczyło 152 mężczyzn i 64 kobiety. W czasie mistrzowskiego turnieju oglądaliśmy nie tylko tenisistów Moskwy i Leningradu, ale również reprezentantów republik: Ukrainy, Gruzii, Azerbejdżanu, Armenii, Kirgizii, Łotwy, Litwy, Estonii i wielu innych. Obok znanych graczy brali też udział tacy, którzy stanęli po raz pierwszy do mistrzostw.

Rezultaty 10-dniowej batalii są już znane. Przypomnimy jeszcze raz, iż triumfowali tenisiści starszego pokolenia, którzy już niejednokrotnie wywalczali tytuły.

Na drodze do tytułów stawali jednak młodzi, którzy coraz częściej zagrażali rutynowanym rakietom. Świadczą o tym rezultaty niektórych spotkań. Tak np. młoda tenisistka moskiewska Jemieljanowa pokonała zasłużoną mistrzynię sportu Kliuczkową z Leningradu. Młody tenisista Kokaja wywalczył zwycięstwo nad mistrzem sportu Alfierowem. Przedstawicielka Taganrogu wygrała z doświadczoną tenisistką Jagunową.

Radziecki sport jest jednak daleki od zawiści, jaka może się wytworzyć na tle rywalizacji starszych i młodych. Sukcesy młodych są jednocześnie sukcesem starszych, którzy uczą i dają dobry przykład.

W ZSRR doświadczeni gracze służą zawsze radami i pomocą młodszemu pokoleniu i zajmują się jego treningami.



Uczestnicy turnieju tenisowego rozgrywanego na kortach moskiewskiego CDKA defilują na otwarciu turnieju.

Foto SIB

Młodzi już odpadli A Skonecki???

BUKARESZTEŃSKI turniej rozkręcił się już całkowicie, czyli, że dobrnięto w singlu męskim do ćwierćfinałów, a w pozostałych konkurencjach już częściowo nawet do półfinałów. We wtorek na korty przybył premier rządu rumuńskiego — Groza, który, jak wiadomo, jest zapalonym tenisistą i mimo swej przekroczonej 60-tki jest czynnym graczem.

Premier Groza zaproponował Skoneckiemu dwa gemy treningowe z liczeniem. Zagrano i premier Groza wygrał 2:0.

Pisaliśmy ostatnio, omawiając turniej bukaresztański i udział w nim naszej dość zresztą licznej drużyny, że będzie on dla nas szczególnie ciekawy, bo przeegzaminuje naszych czołowych młodzików, których pojechało trzech. Mamy już dziś dokładne relacje, jak nasi chłopcy wypadli w Bukareszcie. Niestety wszyscy już zostali wyeliminowani, co jeszcze nie dowodzi, że wypadli źle.

JESZCZE JEDNAK NIE CELUJĄCO

A było to tak: Radzio przegrał z ósmą rakietą Rumunii — Gradem 2:6, 6:4, 5:7, Kwiatek z b. rumuńskim trenerem Borsanem 6:3, 4:6, 1:6, Kudliński z Zacopeanu 3:6, 1:6. Najsilniejszego przeciwnika miał Radzio i wypadł w tej walce mimo porażki — dobrze. Grał ofensywnie, atakował i prowadził grę zupełnie równorzędną. W trzecim secie prowadził 5:2 i miał dwa meczbole. Przegraną Radzia można zaliczyć (bez egzaltacji) do pechowych.

Przeciwnik Kwiatka, b. trener czołówki rumuńskiej, lepiej wytrzymał mecz kondycyjnie. Warto tu podkreślić, że w Bukareszcie panują nieprawdopodobne upały i temperatura dochodzi do 40 st. w cieniu.

Najsłabszego przeciwnika miał Kudliński i on też stosunkowo wypadł z naszych chłopców najsłabiej, ulegając w dwóch setach (w drugim bez większego oporu).

We wtorek wyeliminowany został nasz debel Radzio — Kudliński, stacząjąc dobrą zresztą walkę z bardzo dobrą parą rumuńską Tanacescu — Grunwald 7:5, 0:6, 2:6.

Oceniając według suchych cyfr (i uwzględniając, że była to I lub II runda turnieju) — egzamin naszych młodzików pozornie wypadł nienadzwyczajnie — lecz tylko pozornie. Przebieg walk według telefonicznych meldunków naszego kierownictwa daje naszym chłopcom notę wyższą, niż dostateczne — ale jeszcze nie celującą.

SZESNASTKA „STARYCH"

„Starszyzna" się jako tako trzyma. Dopiero środowe walki (z których telefoniczną relację, otrzymaną wczoraj wieczorem, drukujemy na str. 1) — dały Polakom silniejszych przeciwników w spotkaniu o wejście do ćwierćfinałów.

Tak więc w pierwszych rundach W. Skonecki pokonał znanego nam w turnieju sopockim — Ivana 6:4, 6:3, Chytrowski — Cirimbeia 6:0, 6:3, Bełdowski — Teodorowsky'ego 6:3, 8:6, Piątek — Stancescu (męża znanej w Polsce mistrzyni Rumunii, która wskutek choroby płuc wycofała się z czynnego życia sportowego), 8:6, 6:3, wreszcie inż. Olszowski wygrał z Cerba, ulegając jednak w II rundzie mistrzowi Rumunii Gogu Visiru 5:7, 2:6.

Singel męski wyłonił przeto następującą szesnastkę graczy, którzy w środę walczyli o wejście do ćwierćfinałów (podajemy według kolejności na liście): G. Viziru — Chytrowski, T. Badin — Dymitrow (Bulg.), Schmidt — Calin, M. Visiru — Piątek i w drugiej połowie: Caralulis — Bełdowski, Grunwald — Sivanu, Cobsuc — Grad (zwycięzca Radzia), Badin II — Skonecki.

KONTREDANS PARAMI

W deblach i mikstach nasze pary grają w następujących zestawieniach. Skonęcki z Piątkiem rozstawieni jako nr 1, Chytrowski z Kwiatkiem i Kudliński z Radziem (już niestety wyeliminowani), Jędrzejowska ze Skonecki (rozstawieni jako nr 1) i Popławska z Chytrowskim (rozstawieni jako nr 3), którzy wygrali z parą Orensky — Bełdowski 7:5, 6:4 i w ćwierćfinale zmierzą się z parą Gery — Piątek. Groźniejsze pary rumuńskie, to przede wszystkim Wertheimowa, Caralulis (którzy już doszli do półfinału). Teodorowsky, Schmidt i Andersen - Visiru.

W singlu kobiet Jędrzejowska wygrała spacerkiem z Grey 6:0, 6:0 i w swej połówce spotka się zapewne z Teodorowsky w półfinale. W drugiej połówce Popławska pokonała Urzica 6:3, 6:2 i jeśli w ćwiartce upora się z Andrescu, to w półfinale spotka się z Wertheimową.

Popławska jest w dobrej formie. Narzeka wprawdzie na ból w nodze ma nawet robione naświetlania. Jeśli tak będzie grać, jak dotychczas, ma szanse nawet z Wertheimową.

MOŻE SIĘ MASKUJE...?

Tak więc zanosi się na to, że końcowe walki turnieju będą pojedynkiem rumuńsko-polskim.

A Bułgarzy? Przecież dwóch graczy bierze udział w turnieju?

— Jak grają Bułgarzy? — pytamy przez telefon.

— Powiedzmy nasza klasa średnia — odpowiada kierownik naszej drużyny inż. Olszowski. Dużo lepszy jest Dymitrow, który pokonał Marinescu 6:4, 6:2, drugi gracz bułgarski Romański przegrał ze średnim graczem rumuńskim Siwanu, gładko 3:6, 1:6. Tenis bułgarski jest stosunkowo młody, w tym roku rozpoczęto jego umasowienie. Za rok, dwa Bułgarzy powinni mieć dobrych graczy — bo hołdują grze ofensywnej.

— Czyli, że finał będzie polsko-rumuński?

— Tak by się wydawało...

— Jak to?

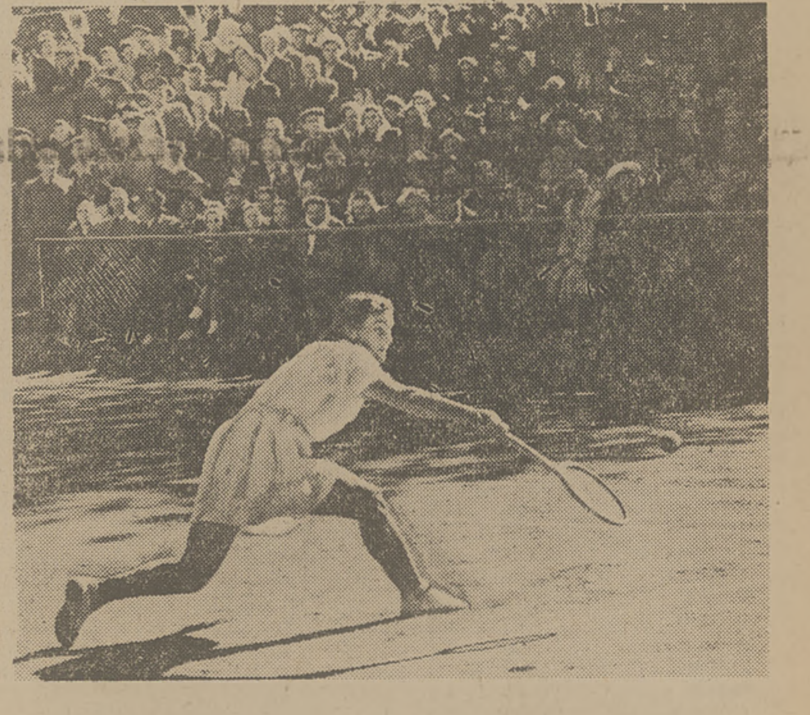
— Skonecki ma w półfinale Caralulisa (w ćwierćfinale b. dobrego Cobsuca), jeśli ich pokona w finale spotka się z Gogu Visiru, który jest w kapitalnej formie... Nigdy nic nie wiadomo...

— Cóż, u licha, powątpiewacie w zwycięstwo Władka?!

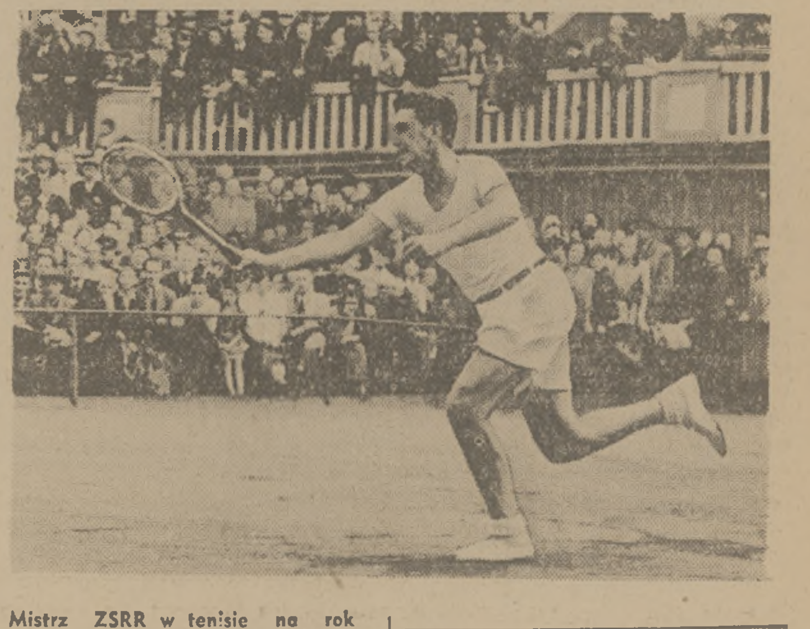
— Skonecki, jak się wydaje, nie jest w wielkiej formie, w każdym razie nie w tej, w której w Sopocie tak stosunkowo gładko pokonał Asbotha (potwierdzają się wiadomości, że jednak Asboth znajduje się w szpitalu po dość ciężkim wypadku samochodowym). Władek w międzyczasie nie miał zbyt ostrych treningów, a jeśli grał i wygrywał — to bez wysiłku. Dlatego forma Skoneckiego wydaje się raczej — średnia.

— Może się maskuje?

— Może..



Mistrzyni sportu, Bielonienko zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR w grze pojedyńczej na rok 1950. Foto — SIB



Mistrz ZSRR w tenisie na rok 1950, Edward Niegrebecki podczas walki finałowej z Ozierowem.

Foto SIB

Mistrzostwa Europy w siatkówce

MISTRZOSTWA Europy w siatkówce drużyn męskich i żeńskich, które miały odbyć się w Sofii w pierwszej połowie września dojdą do skutku w dniach 12 — 24 października również w Sofii. Przewidziany w nich jest również start reprezentacji Polski.

Obóz przygotowawczy Kadry Narodowej siatkarek i siatkarzy rozpocznie się w Warszawie 2 października i będzie trwał do chwili wyjazdu.

Nowa kadra piłkarzy

W ZWIĄZKU ze zbliżającymi się zawodami międzypaństwowymi z Czechosłowacją i Bułgarią, Kapitanat PZPN ustalił nowy skład Kadry Narodowej.

BRAMKARZE: Borucz, Jurowicz, Stefaniszyn, Szczurzyński.

OBROŃCY: Barwiński, Flanek, Gędłek, Janduda, Sobkowiak, Włodarczyk.

POMOCNICY: Bieniek, Brzczowski, Cebula, Narloch, Parpan, Słoma, Suszczyk, Szczurek, Wieczorek.

NAPASTNICY: Anioła, Cieślik, Gracz, Kohut, Krasówka, Łącz, Mordarski, Rajtar, Sąsiadek, Trampisz, Wiśniewski.

Stefan Rzeszot telefonuje z Sofii:

Jak wygraliśmy z Bułgarami

SOFIA, 18.9. (tel. wł.).

Drugi dzień spotkań lekkoatletycznych z Bułgarią zaczął się właściwie od konkurencji, których nie zaliczono do programu meczu. Należą do tej kategorii młot i tyczka, a z konkurencji kobiecych — 800 m i dysk.

Program spotkania nie był ostatecznie uzgodniony. Gospodarze wstawili młot i tyczkę oraz dysk i 800 m dla kobiet (w wielu krajach kobiety biegają na 800 m). Ponieważ w drużynie naszej nie było młociarzy, gospodarze zaproponowali nam skreślenie z programu skoku o tyczce, a że nie mieliśmy biegaczek na 800 m, zrezygnowaliśmy również z dysku. Było to z pewnością lepszym rozwiązaniem, niż przegranie młota i 800 m (kobiet) walkowerem.

Morończyk skakał poza konkursem. Ale pozbawiony konkurencji poprzestał na 360. Natomiast w dysku kobiecym startujące pozakonkursowo Polki zademonstrowały bardzo dobrą formę. Konikówna już w pierwszej kolejce musnęła granicę 40 m, osiągając 39,86, co jest jej życiowym rekordem. Zdopingowana wynikiem Konikówny Dobrzańska w drugim rzucie miała 39,12.

PUZIO ZAWODZI

Mecz rozpoczął się od biegu na 400 m pł., w którym faworytem był rekordzista Bułgarii — Takev (55,7). Nie zawiódł on nadziei, jakie pokładali w nim rodacy. Zwyciężył bardzo łatwo w 57,2 (takie wyniki reprezentanci Puzio i Gralka osiągali już w tym roku). Puzio zawiódł kompletnie. Ze startu wyrwał w tempie bardzo ostrym. Do 250 m biegł równo z Takevem. Polak zawadził o 7 płotek i od tej chwili był już innym zawodnikiem. Na prostej minęli krakowianina dobrze finiszujący Gralka i Bułgar Iwanov.

Małe nieporozumienie miało miejsce po biegu na 200 m, gdy sędziowie zdyskwalifikowali Stawczyka. Przepisy w Bułgarii są tak interpretowane, że zawodnik nie może dotknąć linii, oddzielającej dwa sąsiednie tory. A Stawczyk na wirażu postawił kilka kroków na linii (u nas jest to dopuszczalne — przyp. red.).

Bieg na 200 m był dość ciekawy. Kolev i Stawczyk startowali na sąsiednich torach. W lepszej sytuacji był Bułgar, startujący na torze pierwszym. Ze startu wyszli równo. Na prostą pierwszy wbiegł z minimalną przewagą Kolev. Od tego momentu sytuacja nie zmieniła się już. Stawczyk nie mógł odrobić tego, co stracił na wirażu. Buhl mimo, że nie pobiegł tak dobrze jak w sztafecie 4 × 100 m, pokonał dobrego Matikiana.

4 PEWNIAKI

Potrzebowski i Korban rozegrali bieg na 1.500 m bardzo dobrze taktycznie. Biegli tylko po zwycięstwo. Początkowo prowadził Korban przed Grigorevem, później wycofał się na czwartą pozycję. Prowadził Grigorev przed Potrzebowskim i Mitovem. W 3 okrążeniu wyszedł na czoło Potrzebowski. Korban zaatakował dopiero na przedostatniej prostej. Minął Bułgarów, Potrzebowskiego i „na pewniaka" zdążał pierwszy do mety. Mimo, że nie wysilał się, ustanowił rekord życiowy.

Zwycięstwa Kielasa na 5.000 m, Krzyżanowskiego w kuli, i Kiszki w skoku w dal były pewne.

RONCZEWSKA W ŻYCIOWEJ FORMIE

W konkurencjach kobiecych wyróżniła się Ronczewska, będąca w życiowej formie. Gdyby skocznia była lepsza, Ronczewska mogła pobić rekord Polski. Do 148 przechodziła wysokości za pierwszym razem. 152 przeszła, ale lekko trąciła poprzeczkę ręką. Spadła ona wtedy, gdy Ronczewska już wylądowała.

Cieślikówna w biegu 200 m była bezkonkurencyjna. Prowadziła od startu do mety, uzyskując dobry czas.

W skoku w dal Gburkówna i Gembolisówna zwyciężyły pewnie. Tak samo wygrała oszczep rekordzistka Bułgarii, Mrakova.

KIEPSKIE ZMIANY

Na zakończenie zawodów odbyła się sztafeta 4 x 400 m. Polacy biegli w składzie: Buhl, Lipski, Statkiewicz, Mach. Każdy z naszych zawodników był lepszy od rywala. Sztafeta nasza wygrała o 40 m. Największą przewagę wywalczył bardzo dobrze biegnący Mach. Najgorzej wypadły zmiany.

WYNIKI
MĘŻCZYŹNI

200 m — 1. Kolev (B.) — 22,0; 2. Buhl (P.) — 22,8; 3. Matikian (B.) 23,0.

1.500 m — 1. Korban (P.) — 4:03,8; 2. Potrzebowski (P.) — 4:04,0; 3. Grigorow (B.) — 4:05,8; 4. Mitov (B.) — 4:07,8.

5.000 m — 1. Kielas (P.) — 15:33,6; 2. Spasov (B.) — 15:33,8; 3. Kwapień (P.) — 15:57,0; 4. Kojev (B.) — 16:09,6.

400 m pł. — 1. Takev (B.) — 57,2; 2. Gralka (P.) — 58,3; 3. Iwanov (B.) — 58,7; 4. Puzio (P.) — 59,7.

Kula — 1. Krzyżanowski (P.) — 14,62; 2. Kozarev (B.) — 13,00; 3. Fedorov (B.) — 12,98; 4. Sumiński (P.) — 11,65.

W dal — 1. Kiszka (P.) — 703; 2. Bukov (B.) — 692; 3. Starościński (P.) — 662; 4. Dagarov (B.) — 643.

4×400 m—1. Polska (Gralka, Statkiewicz, Lipski, Mach)—3:20,8; 2. Bułgaria — 3:26,4.

WYNIK ogólny: Polska — Bułgaria 94:73.

KOBIETY

200 m — 1. Cieślikówna (P.) — 26,4; 2. Iwanova (B.) — 26,8; 3. Słomczewska (P.)— 27,3; 4. Antonova (B.) — 28,4.

Wzwyż — 1. Ronczewska (P.) — 148; 2. Lesznerówna (P. — 140; 3. Mrakova (B.) — 140; 4. Nenkova (B.) — 135.

W dal — 1. Gburkówna (P.) — 524; 2. Gombolisówna (P.) — 518; 3. Kolarova (B.) — 480.

Oszczep — 1. Mrakova (B.) — 39,06; 2. Konikówna (P.) — 37,95; 3. Iwanova (B.) — 36,45; 4. Stachowiczówna (P.) — 36,40.

WYNIK OGÓLNY. Polska—Bułgaria 50:31.

Czudina 168 wzwyż

W Kijowie rekordy ZSRR

WSZECHZWIĄZKOWE drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR zgromadziły na stadionie im. Chruszczewa w Kijowie 700 czołowych lekkoatletów i lekkoatletek radzieckich.

W pierwszym dniu mistrzostw pobito dwa rekordy ZSRR. Pierwszy ustanowiła Czudina, skacząc wzwyż 168. Poprawiła ona własny rekord o 1 cm. Drugi rekord jest dziełem Małszyny. Przebiegła ona 200 m w 24,7, poprawiając rekord Seczenowej o 0,2.

Wyniki pozostałych konkurencji są bardzo dobre. Najlepsze rezultaty to:

MĘŻCZYŹNI

100 m — Sucharew 10,5;
800 m — Czewgun 1:51,7;
200 m pł. — Łuniew 24,5;
wzwyż — Sidorko 190;
dysk — Lipp 48,94;
oszczep — Walman 67,70.

KOBIETY

100 m — Seczenowa 12,3;
800 m — Bohatyrowa 2:14,6;
kula — Andrejewa 14,43.

Szwecja - Francja 109:103

Po pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Francja — Szwecja w Sztokholmie, Francuzi prowadzili 55:51.

Rezultaty: 100 m Bally, Fr. 10,5; 2. Perlot, Fr. 10,7; 3. Christersson, Szw. 10,8; 400 m Lunis, Fr. 48,6; 2. Martin du Gard, Fr. 48,9; 3. Wolfbrandt, Szw. 49,1; 800 m Bonngston, Szw. 1:51,9; 2. Linden, Szw. — 1:53; 3. Hansenne, Fr. 1:54,4; 4 Claro, Fr. 1:57,6; 10.000 m — 1. Mimoun, Fr. 30:25,6; 2. Albertsson, Szw. 30:28,6; 3. Nystrom, Szw. 30:28,6; 110 m pł. — Marie, Fr. 14,9; 2. Lundberg, Szw. 15,1; 3. Johansson, Szw. 15,2. Skok w dal: 1. Faucher, Fr. 714; 2. Damitio, Fr. 707; 3. Malin 697. Tyczka: 1. Lundberg, Szw. 425; 2. Sillon 417 (rekord Francji). Kula: 1. Arwidsson, Szw. 15,28; 2. Edlund, Szw. 14,71. Młot: 1. Karlsson,Szw. 52,58; 2. Legrain, Fr. 49,81. 4×100 m: Francja 42, Szwecja 42,8.

W czasie drugiego dnia, Szwedzi wyrównali stratę poniesioną w czasie pierwszego dnia i ostatecznie wygrali mecz z Francją 109:103. O ostatecznym zwycięstwie Szwedów zadecydował bieg 4×400.

Rezultaty II dnia: 200 m Bally (F.) 22,0; 2. Branstrom (Sz.) 22,0. 1.500 m: El Marbouk (F.) 3:49,0; 2. Aberg (Sz.) 3:52,0; 3. Bergsson (Sz.) 3:54,0; 4. J.Vernier 3:59,0. 5.000 m: Mimoun (F.) 14:29,2; 2. Nyberg (Sz.) 14:52.0. 040 m pł.: Larsson (Sz.) 52,8,0: 2. Cros 53,0; 3. Elloy (F.) 55,5. 3.000 m steeple: Soderberg (Sz.) 9:08,0; 2. Guyodo (F.) 9:12.2. Wzwyż: Thiam (F.) 195; 2. Damitio (F.) 190; 3. Ahman (Sz.) 185. Trójskok: Moberg (Sz.) 15,11; 2. Martinsson (Sz.) 14,63. Dysk: Hellberg (Sz) 48,46; 2. Friberg (Sz.) 45,57. Oszczep: Ericson (Sz.) 71,18; 2. Berglund (Sz.) 69,06. 4×400 m: Szwecja 3:13,4, Francja 3:13,6.

17.500 zawodników na starcie!

W ramach korespondencyjnego meczu lekkoatletycznego Moskwa — Leningrad, w samej Moskwie startowało 17.500 zawodników. Mecz jest pomyślany w ten sposób, że do punktacji zalicza się 200 najlepszych wyników z każdej konkurencji.

Kiszka - Stawczyk - Buhl na 100 m

w półfinałach drużynowych mistrzostw

Półfinały drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, przełożone na najbliższą niedzielę z połowy czerwca, będą imprezą bardziej interesującą niż na początku sezonu. Zawodnicy są w formie i będą mogli udowodnić, jak wielkie postępy zrobiono w klubach od pierwszego startu w tym roku.

Na czoło spotkań półfinałowych wysuwają się zawody poznańskie. Spotkają się tam Ogniwo Kr., AZS Poznań i Unia Krywałd. W pojedynku drużynowym między b. mistrzem Polski AZS, i jednym z kandydatów na tegorocznego mistrza Ogniwem Kr. na pierwszy plan wysuwa się walka Kiszki (Unia), ze Stawczykiem (AZS) i Buhlem (Ogn.). Trzej najszybsi w Polsce biegacze mogą w biegu na 100 m dostarczyć widzom wiele emocji. Jeden jest jednak warunek: biegacze ci powinni biec w jednej serii, czego ani jeden z nich nie obawia się.

★

W Warszawie zobaczymy Ogniwo (W-wa), AZS Wrocław i Kolejarza Kr. Ze znanych zawodników startują reprezentanci Polski Morończyk, Ogłoblin, Starościński, weterani Staniszewski i Gierutto, b. mistrz Polski Paprocki, reprezentanci Ogniwa. W Kolejarzu Kraków zobaczymy mistrza CRZZ Potockiego, czołowego sprintera Wolskiego, rekordzistów juniorów Dobroczyńskiego i Janiszewskiego. Rewelacyjny sprinter Sucheński, reprezentant Polski, Lipiec, znany średniodystansowiec, Bąkowski — bronić będą barw AZS Wrocław.

★

Nie zabraknie gwiazd w Gdańsku, gdzie wystąpią: Włókniarz Łódź, Budowlani Gd. i Spójnia Warszawa. Antonowicz, Prywer, Pawłowski, Puchowski (Wł.), Mach, Kielas, Łomowski, Mańkowski (Bud.), Statkiewicz, Brzozowski, Wójtowicz (Sp.) postarają się o to, aby impreza była na dobrym poziomie.

W okresie wiosennym półfinaliści osiągnęli następujące wyniki:

1. Ogniwo, W-wa	26.734
2. Spójnia, Gd.	26.151
3. Ogniwo, Kr.	26.132
4. Włókniarz, Łódź	25,232
5. Budowlani, Gd.	25.018
6. AZS, Pozn.	24.315
7. Gwardia, Bdg.	24.196
8. Kolejarz, Kr.	23.969
9. Kolejarz, Tor.	23.965
10. AZS, Wr.	23.804
11. Unia, Kryw.	23.533
12. Spójnia, W-wa	22.539

Obecnie należy się spodziewać znacznie lepszych rezultatów. Jakich? Wiemy np., że Ogniwo W-wa zobowiązało się do osiągnięcia w finale 29.000 pkt. Nie zdziwimy się, gdy w półfinałach będą wyniki na tym poziomie.

★

Półfinały mistrzostw kobiecych odbędą się w: Krakowie (Kolejarz Kr., Czarni Wr. i LZS Żurawica), Toruniu (Kolejarz Toruń, Kolejarz Gd. i Związkowiec Pozn.), Chorzowie (Budowlani Ch., AZS Wr. i Kolejarz Pozn.) oraz w Gdańsku (Budowlani Gd., AZS Pozn. i Spójnia W-wa). Faworytami są zespoły Kolejarza toruńskiego i krakowskiego oraz Budowlanych chorzowskich i gdańskich.

Najbardziej interesująco zapowiadają się zawody krakowskie, w których obok reprezentantek Polski, Konikówny i Borowcówny (Kol.) startować będą Milewska (LZS) i Ronczewska (Czarni).

Kobiety legitymowały się w maju następującymi rezultatami:

1. Kolejarz, Kr.	763
2. Kolejarz, Tor.	725
3. Budowlani, Chorz.	667
4. Budowlani, Gd.	614
5. AZS, Wr.	575
6. AZS, Pozn.	554
7. Kolejarz, Gd.	511
8. Czarni, Wr.	487
9. LZS, Żur.	486,5
10. Kolejarz, Pozn.	486,0
11. Spójnia, W-wa	476
12. Związkowiec, Pozn.	469

Czy je poprawią? Niektóre zespoły tak, ale z pewnością nie będzie takiej poprawy jak w zespołach męskich.

Toruń, przygotowuje się starannie do mistrzostw. Startować tu będą: Spójnia Gdańsk, Gwardia Bydgoszcz i miejscowy Kolejarz. Zespoły reprezentują mniej więcej wyrównany poziom. Gdańszczanie są silni w rzutach,, a w biegach mają Korbana. Gwardziści wystąpią z rewelacyjnym Weinbergiem, powracającym do formy Grzanką i Masłowskim, który z powodu braku młota w programie będzie starał się zrobić punkty w kuli i dysku. Poza konkursem ten zawodnik zaatakuje rekord Polski w młocie. Ostatnio na treningu rzucał bardzo regularnie w granicach 50 do 51 m. Może w Toruniu uda mu się wreszcie wymazać rekord Polski swego nauczyciela Kordasa.

Lekkoatleci stołeczni w Markach

Propagandowe zawody lekkoatletyczne w Markach pod Warszawą zgromadziły na starcie liczną stawkę lekkoatletów stołecznych z Gieruttą na czele.

Konkurencje wygrali:

Seniorzy — 100 m i w dal — Rek (Kol.) 12,0 i 610; kula, dysk i oszczep — Gierutto (Ogniwo) 13.86; 40.74 i 51.09; wzwyż — Zwoliński (Ogniwo) 170;

juniorzy — 100 m — Adamczyk (Sp.) 11,4; kobiety — 100 m i w dal — Wasserab (Sp.) 13,2 i 453; kula Krysińska (Sp.) 10.20.

Bieg na przełaj dla seniorów (około 1.000 m) zwyciężył Raczkowski (Sp.) 3:18,0.



OSLO. Stokken przebiegł 10.000 m w 30:14,4.

HELSINKI. Virolainen skoczył wzwyż 194, a Lipasti 192.

KOPENHAGA. Schibsky przebiegł 100 m w 10,7, a Cederkvist osiągnął w młocie 52,91.

LONDYN. Shenton mistrz europejski na 200 m po powrocie z Brukseli został uroczyście przyjęty przez swe rodzinne miasto Doncaster (63 tys. mieszkańców). Przy tej okazji zaproponowano Shentonowi aby został graczem zawodowym rugby...

Oczywiście miejscowy klub rugby chciał zrobić dobry interes, wykorzystując popularność jaką Shenton zdobył w Brukseli. Shenton jednak twierdzi, że na razie woli pozostać sprinterem niż rugbistą. Ciekawe jest, iż dotychczas wielu sprinterów angielskich jak Archer, Mc Corquodale, Jones, Wilkinson, Gregory i Lewis są dziś zawodowymi graczami w rugby.

MEDIOLAN. Ostatnio lekkoatleci włoscy osiągnęli kilka dobrych wyników: 200 m Leccese 21.3. 400 m pł. Filiput 53, dysk Consolini 53,46, Tossi 53,19. Młot Tadia 57,30 (rekord Italii).

PARYŻ. Największą nadzieją pływactwa francuskiego na Igrzyska Olimpijskie w 1952 r jest młody obiecujący 17-letni pływak Beoiteux. Zawodnik ten specjalizuje się na dystansach 400 i 1.500 m st. dow. Ostatnio zwyciężył na dystansie 400 m swego nauczyciela, Alexa Jany w czasie 4:49,8, Jany osiągnął 4:53,7.

NOWY JORK. La Motta bokser włoskiego pochodzenia odniósł sensacyjne zwycięstwo w walce o mistrzostwo świata nad Francuzem Dauthuille. Francuz został znokautowany w 15 r. na 13 sekund przed końcem spotkania. Dauthuille miał szanse wygrania tej walki na punkty.

Tabela nabiera wagi

Rekordy przeciętnych - mile widziane jeszcze w tym sezonie

MIESIĄC temu, zaraz po mistrzostwach Polski, postawiliśmy czołówce naszych lekkoatletów kilka zadań do wykonania. Jednym z nich było osiągnięcie ogólnej wartości tabeli 10 najlepszych, przewyższającej 800 pkt.

Zadanie to wykonano w rekordowym czasie. Obecnie przeciętna wartość 160 wyników przewyższa 800 pkt. — dokładnie wynosi ona 800,8 pkt.!

Na uzyskanie tej przeciętnej całej tabeli złożyły się następujące wartości poszczególnych przeciętnych:

		pkt.
1) 100 m	10,78	909
2) 800 m	1:56,97	868
3) 1500 m	4:04,57	868
4) Kula	14,383	855
5) 400 m	50,69	835
6) 200 m	22,5	817
7) Wzwyż	182,36	815
8) Dysk	43,405	815
9) 5000 m	15:48,81	799
10) W dal	696,2	794
11) Młot	46,218	756
12) Trójskok	13,799	756
13) 110 m pł.	16,24	744
14) 400 m pł.	58,9	744
15) Tyczka	358	725
16) Oszczep	56,643	714
Razem		12814

TRZEBA POPRAWIĆ SIĘ

Tabelka powyższa rzuca dość ciekawe światło na stan naszej lekkoatletyki. Widać wyraźnie, że 100 m, 800 m i 1500 m są najsilniejszymi punktami, a oszczep, tyczka i płotki najsłabszymi. Nie jest również godny zachwytów stan trójskoku i młota. Poziom tych konkurencji jest zbyt odległy od przeciętnej wartości całej tabeli.

Sądziliśmy, że młociarze, płotkarze, oszczepnicy i specjaliści trójskoku wezmą sobie poważnie do serca uwagi, jakie nasuwają się po przestudiowaniu wyżej wymienionej tabelki. A jeśli wezmą, to chyba i zaatakują jeszcze kilkakrotnie w tym sezonie swe wyniki z tabeli 10 najlepszych. Dotyczy to przede wszystkim specjalistów 400 m pł. Są przecież wśród nich zawodnicy, którzy zaledwie raz w sezonie startowali.

ATAK NA REKORDY PRZECIĘTNYCH

Specjaliści 400 m pł. mają prócz tego jeszcze jedno zadanie — pobicie rekordu przeciętnej, który wynosi — 58,64.

Przed miesiącem apelowaliśmy o rekordy przeciętnych w biegach na 400 m i 1.500 m oraz w sztafecie 4×400 m. Wszystko to jest aktualne. Lipski i Werbliński na 400 m wnieśli poprawki, czekamy na Statkiewicza, Lipca i Buhla. Ci trzej zawodnicy z pewnością są w stanie obniżyć obecny rekord przeciętnej — 50,6 do 50,5.

STATKIEWICZ 1.500 M — 4:03?

W biegu 1.500 m czekamy nadal na Statkiewicza. Jego start powinien doprowadzić do rekordowej przeciętnej. Wystarczy do tego wynik 4:03,0, na co Statkiewicza niewątpliwie stać.

Jeszcze raz zwracamy się do Budowlanych Gdańsk o przebiegnięcie sztafety 4×400 m w pełnym składzie.

Tak jak przed miesiącem wydają się możliwe do pobicia rekordy przeciętnych w skoku w dal i trójskoku. O tym pamiętać muszą Stawczyk, Kuźmicki i Hoffman M. (a może i Buhl) w skoku w dal oraz wszyscy trójskoczkowie.

KOŃCOWY OBRAZ

Spodziewamy się, że ostatni miesiąc lekkoatletycznego sezonu będzie bardzo ożywiony, co może przynieść wiele zmian w tabeli 10 najlepszych, która powinna być rzeczywistym obrazem obecnej wartości naszej lekkoatletyki.

W ciągu miesiąca, jaki minął od chwili opublikowania ostatniej tabeli, notujemy w niej bardzo małą ilość zmian. Jest to skutek „zapadnięcia w sen" po mistrzostwach Polski. Ci którzy nie przespali tego miesiąca mogą się pochwalić dobrymi rezultatami.

5 NOWYCH LIDERÓW

Na czoło świeżych wyników wybijają się rezultaty Potrzebowskiego, Adamczyka (w tyczce), Kiszki (w dal), Weinberga (trójskok). Są to wyniki, które najprawdopodobniej utrzymają się do końca sezonu. Najmniej szans na to ma rezultat Weinberga, gdyż młody gwardzista z Bydgoszczy poważnie myśli o nowym rekordzie Polski (w tej chwili brak tylko 8 cm).

Na pozycji lidera tabeli zaszła jeszcze jedna zmiana. Krzyżanowski najniespodziewaniej wyszedł na czoło w wysokich płotkach, bijąc rekord życiowy o 0,4.

Wynik Krzyżanowskiego, jeden z najlepszych w Polsce w ogóle, jest dowodem na co stać płotkarzy rozporządzających znacznie przecież większą szybkością od gdańszczanina (przede wszystkim Ogłoblin).

TYLKO ASY NIE ŚPIĄ

Z kadry reprezentacyjnej poprawki do tabeli wnieśli jeszcze Lipski, Werbliński, Korban, Mańkowski, Prywer, Praski i Hoffman M. Poprawił się znacznie i wicemistrz oszczepu — Kujawa. Jeśli dodamy do nich Gieruttę (oszczep), to mamy najlepszy dowód, że tylko najlepsi w miesiącu pomistrzowskim nie zawodzą.

Z mniej znanych zawodników jedynie Kupczyk i Rusek wpisali się w tabelę z dobrymi wynikami. Poprawił się również Majewski, który wreszcie spełnił nadzieje, jakie w nim od roku pokładaliśmy.

100 M		200 M		400 M		800 M		1.500 M	
Kiszka, Śl.	10,5	Stawczyk, Pozn.	21,9	Mach I, Gd.	48,6	Statkiewicz, W-wa	1:53,3	Potrzebowski, Szcz.	3:56,8
Stawczyk, Pozn.	10,6	Mach I, Gd.	22,2	Lipski, W-wa	49,6	Korban, Gd.	1:54,4	Lewicki, Tor.	3:58,6
Sucheński, Wr.	10,6	Buhl, Kr.	22,3	Statkiewicz, W-wa	49,9	Werbliński, Śl.	1:55,7	Kuśmirek, Wr.	4:03,4
Buhl, Kr.	10,7	Lipski, W-wa	22,3	Lipiec, Wr.	50,9	Kuśmirek, Wr.	1:56,2	Korban, Gd.	4:03,8
Antonowicz, Ł.	10,8	Antonowicz, Łódź	22,5	Grzanka, Bdg.	50,9	Bartecki, Pozn.	1:57,2	Kwapień, Kr.	4:05,0
Wojtowicz, W-wa	10,9	Wałek, Kr.	22,6	Buhl, Kr.	51,2	Jackiewicz, Lubl.	1:57,8	Kielczewski, Pozn.	4:06,5
Wolski, Kr.	10,9	Sucheński, Wr.	22,6	Adamczyk, Pozn.	51,2	Potrzebowski, Szcz.	1:57,9	Bąkowski, Wr.	4:07,4
Lipski, W-wa	10,9	Kiszka, Śl.	22,8	Gralka, Śl.	51,4	Bąkowski, Wr.	1:58,5	Kupczyk, Lubl.	4:07,6
Kardaś, W-wa	10,9	Adamski, Pozn.	22,9	Werbliński, Śl.	51,4	Majewski, Olszt.	1:58,6	Mańkowski, Gd.	4:07,8
Walendzik, Pom.	11,0	Grzanka, Pom.	22,9	Skrzypiec, Wr.	51,8	Makomaski, Olszt.	1:59,9	Szwargot, Bdg.	4:08,8

5.000 M		110 M		400 M PŁ.		4×100 M	
Kielas, Gd.	15:22,0	Krzyżanowski, Gd.	15,5	Puzio, Kr.	56,8	Ogniwo, Kr.	43,8
Mańkowski, Gd.	15:31,4	Adamczyk, Pozn.	15,7	Gralka, Kat.	57,2	AZS, Pozn.	44,2
Więcek E., Kr.	15:41,4	Ogłoblin, W-wa	15,7	Kundzik, Łódź	58,5	Ogniwo, W-wa	44,3
Kwapień, Kr.	15:46,1	Wilczek, Kat.	16,1	Kasprzycki, Gd.	58,8	Unia, Kr.	44,3
Płonka Cz.	15:49,5	Tulecki, Łódź	16,2	Żelewski, Pozn.	59,2	ŁKS, Wł.	44,5
Fariaszewski, W.	15:56,0	Pawłowski, Łódź	16,2	Mauthe, W-wa	59,2	AZS, Wr.	44,7
Rusek, Pozn.	15:56,8	Gralka, Śl.	16,4	Wdowczyk, Łódź	59,3	Kolejarz, Pozn.	44,9
Boniecki, Gd.	15:59,0	Burzyński, W-wa	16,7	Pawłowski, Łódź	59,6	Spójnia, W-wa	45,2
Krzyszkowiak, Ol.	16:02,9	Mauthe, W-wa	16.9	Malecki I, Wr.	60,2	Budowlani, Gd.	45,3
Mielczarek, Wr.	16:03,0	Krzesiński, Gd.	17,0	Siennicki, W-wa	60,2	Unia, Łódź	45,3

W DAL		WZWYŻ		TYCZKA		TRÓJSKOK		KULA	
Kiszka, Śl.	732	Skałbania, Pozn.	187	Adamczyk, Pozn.	390	Weinberg, Bdg.	14,69	Łomowski, Gd.	15,81
Adamczyk, Pozn.	725	Kownacki, Gd.	185	Morończyk, W-wa	380	Hoffman M., Częst.	14,32	Krzyżanowski, Gd.	15,20
Starościński, W-wa	700	Brzozowski, W-wa	184	Krzesiński, Gd.	371	Kowal, W-wa	14,26	Prywer, Łódź	15,06
Hoffman M., Śl.	694	Paprocki, W-wa	183	Ważny, W-wa	356	Kuźmicki, Kat.	13,78	Gierutto, W-wa	14,62
Ratajczak, Ciesz.	692	Cecuła, Gd.	132	Małecki II, Wr.	355	Krzyżanowski, Gd.	13,68	Adamczyk, Pozn.	14,45
Stawczyk, Pozn.	690	Lewandowski, Wr.	181,5	Mucha, Śl.	350	Starybrat, W-wa	13,57	Habrat, W-wa	14,10
Kuźmicki, Śl.	690	Dręgiewicz, Kr.	181	Grohman, Biał.	350	Dziewolski, Pozn.	13,52	Lisiak, Lubl.	13,75
Szczepański, Siedl.	684	Spychalski, Szcz.	180	Janiszewski, Kr.	348	Sulwiński, Szcz.	13,45	Praski, Śl.	13,66
Buhl, Kr.	681	Potocki, Kr.	180	Szendzielorz, Śl.	340	Wolski, Kr.	13,39	Zieleniewski, Gd.	13,62
Sulwiński, zSzcz.	674	Zagórecki, Biał.	180	Nowak, Wr.	340	Laurentowski, Pozn.	13,33	Makulec, Kr.	13,56

DYSK		OSZCZEP		MŁOT		4×400 M	
Praski, Śl.	46,25	Sidło, Śl.	58,76	Masłowski, Bdg.	51,19	Ogniwo, Kr.	3:27,9
Łomowski, Gd.	45,92	Kujawa, W-wa	58.43	Sobecki, Pom.	47,35	Spójnia, Gd.	3:29,3
Żochowski, Gd.	44,51	Gburczyk, W-wa	58,08	Zieleniewski, Gd.	47,16	AZS, Wr.	3:29,5
Grzelski, Łódź	44,30	Sumiński, Pozn.	57,15	Kocot, Śl.	43,75	Górnik, Zab.	3:30,9
Krzyżanowski, Gd.	44,05	Garncarczyk, Ł.	57,09	Sobota, Śl.	43,24	Budowlani, Gd.	3:31,8
Adamczyk, Pozn.	43.81	Beklerski, Biał.	56,70	Deja, W-wa	42,79	Unia, Łódź	3:35,7
Dunecki, Tor.	42.15	Szulc, Łódź	55,95	Tomaszewski, Szcz.	42,72	Związkowiec, Pozn.	3:36,6
Gierutto, W-wa	41,62	Gierutto, W-wa	55,10	Kozubek, Śl.	42,51	Włókniarz, Łódź	3:36,8
Makulec, Kr.	41,19	Jarzyński, Pozn.	54,85	Grabowski, Gd.	42,18	Budowlani, Chorz.	3:37,2
Kuźmicki, Śl.	40,93	Kuźmicki, Śl.	54,32	Harmata, Gd.	39,29	AZS, Pozn.	3:38,8

Zestawił **S. SIENIARSKI**

Korespondent terenowy pisze:

Na pomoc Jeleśnej!

W POWIECIE żywieckim (woj. krakowskie) istnieją 22 Ludowe Zespoły Sportowe. Jak one pracują i jak rozwijają się?

Przew. Powiat. Kom. KF, Ostrowski, na moje zapytanie który z żywieckich LZS-ów jest najlepszy, machnął tylko ręką, a po pewnej chwili powiedział:

— Dziadostwo wszystko...

— Przyparty do muru zaczął wymieniać te najlepsze... może Lipowa, może Pietrzykowice, może Stary Żywiec, Rycerka Dolna, Laliki.

— Człowieku! — wykrzyknął. Połowa tych LZS-ów ma boiska nie do użytku lub wcale ich nie ma, a co do sprzętu, to niektóre mają tylko jedną piłkę. O instruktorach trudno nawet marzyć.

REFERENT ZNIKŁ...

Spróbujmy jednak zbadać przyczyny owego „dziadostwa", które tak się rozrosło jak butne pokrzywiska pod płotem.

Pow. Rada Sportu Wiejskiego w Żywcu nie odbyła ani jednego zebrania, bo na dwa zwoływane zjawił się tylko przedstawiciel ZMP. Przy ZSCh. w Żywcu istnieje referat sportowy. Ostatnim referentem był Marian Targosz. Jeździł on w w teren, wyjeżdżał do Krakowa, obiecywał wszystkim LZS-om pieniądze i sprzęt, aż wreszcie ...znikł. A szkoda, bo tyle dobrych rzeczy naobiecywał LZSom!

Niewiele też zrobił Pow. Inspektorat KF, chociaż coś tam próbował. Zorganizowany w r. ub. kurs organizatorów do przeprowadzenia prób na SPO skończył się fiaskiem, ale to już z winy LZS-ów, bo na kurs zgłosił się tylko jeden LZS!

Opieka nad sportem wiejskim w pow. żywieckim jest do „bani", a to dlatego, że potrzebne są fundusze, których opiekunowie LZS-ów nie potrafią zdobyć.

Obecnie powstał w Żywcu Pow. Kom. KF, którego przewodniczący, St. Ostrowski wykazuje wiele dobrych chęci.

ŻYWY PRZYKŁAD

Jak rozwija się praca wśród LZS-ów pow. żywieckiego, postaram się podać na przykładzie LZS Jeleśnia. Powstał on w kwietniu r. ub. z inicjatywy młodzieży szkolnej i robotniczej, która ze sportem zetknęła się w mieście.

Na pierwsze zebranie, które miało na celu wybór zarządu, przybyło ...7 członków LZS na ogólną liczbę 70. Zarząd LZS od początku swego istnienia stanął przed wielkimi trudnościami.

Mieszkańcy Jeleśni ofiarowali 4 tys zł, kupiono za to piłkę. Boisko imitowała łąka na „kamieńcu", pełna „gór" i „dolin", co nie mogło zadowolić ambicji młodocianych członków LZS, Jednak sprawą prawdziwego boiska — chociaż miejsca na takie jest u nas dosyć — nie interesuje się PRSW w Żywcu.

ROBOTNICZA POMOC

Pomimo złych warunków jedenastka piłkarska ciągle grała. Siatkarze skapitulowali dopiero wówczas, kiedy została im się tylko... siatka. Zarząd tymczasem szalał wprost z rozpaczy. Pisał o pomoc do krakowskiej Gwardii, Ogniwa i Związkowca — jednak boz skutku. Opiekę LZS-owi obiecał wreszcie ZKS Unia Żywiec, robotniczy klub, który zresztą opiekuje się już kilkoma LZS-ami.

Myślę, że w całej Polsce wiele LZS-ów ma podobne bolączki. Proponuję zatem, by wszyscy, którzy interesują się sportem na wsi rozwinęli dyskusję na łamach prasy o warunkach pracy LZS-ów. **Wojtek**

Nie różowe perspektywy Spójni kieleckiej

Na boiskach i placach w Kielcach tylko znikoma ilość zawodników nosi barwy Spójni.

Sytuację tę należy tłumaczyć złą pracą zarządu, bo młodzież chętna jest do treningów, tylko brak działaczy, którzy mogliby zorganizować treningi no i instruktorów, którzy by je poprowadzili.

Już po zakończeniu rundy wiosennej przestały się odbywać treningi piłkarskie Piłkarzy zniechęca brak na treningu gospodarza ze sprzętem i kierownika sekcji. Jeżeli piłkarze Spójni — Tęczy nie zabiorą się do pracy, kierownictwo nie zorganizuje im spotkań z mocnym przeciwnikiem, to kiel. OZPN nie wróżymy sukcesów.

Lekkoatleci przejawiali minimalną działalność. Trenują na kilka dni przed i po zawodach. Winę za to ponosi sekcyjny, który nie potrafi skoordynować pracy. W sekcji brak jest również kolców i dresów.

O sekcji piłki ręcznej przestało się w sezonie w ogóle mówić. Zawodnicy odczuwają brak treningów. Siatkarze bez opieki kierownictwa wzięli udział w mistrzostwach okręgu, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza.

Wyjątek stanowi sekcja pływacka, która przejawia niezłą działalność, dzięki inicjatywie i pracy sekcyjnego — kol. Czerskiego. Tenisiści Spójni narzekają na brak piłek i rakiet, również w innych sekcjach nie dzieje się lepiej.

Oczekujemy, że zarząd klubu weźmie się do roboty i sytuacja we wszystkich sekcjach zmieni się na lepsze. Z pomocą klubowi powinien przyjść Okręgowy Zarząd ZS „Spójnia".

Jan Fran

koresp. terenowy.

Pomorze już zorganizowało mistrzostwa LZS-ów

Położony między Toruniem a Włocławkiem — Aleksandrów Kujawski, zgromadził ostatnio w swych gościnnych murach, najlepszych lekkoatletów, koszykarzy i siatkarzy wsi, na ogólnopomorskich mistrzostwach LZS.

W roku bieżącym, Wydział KF przy Wojewódzkim Zarządzie ZSCh, z inspektorem Kochańskim na czele, wziął na swe barki ciężar organizacyjny, powierzając stronę techniczną Pom. OZLA. Wynik osiągnięto zasadniczo bardzo korzystny: przeszło 300 startujących z 18 powiatów, szereg dobrych wyników.

Zawody cechowała ambicja i zapał zawodników, liczne zgłoszenia do poszczególnych konkurencji jak i częściowo niezłe opanowanie techniczne.

Wśród mężczyzn wyróżnili się: Różański z Aleksandrowa na 100 i 200 m, które przebiegł w 11,8 i 25 sek. Podlewski również z Aleksandrowa przebiegł 800 m w 2:12.0. Bohand z Inowrocławia uzyskał na 1.500 m 4:24,8, a Rudnicki z Torunia 4:29,6. Do 3.000 m wystartowało przeszło 30 zawodników, zwyciężył Krajewski z Aleksandrowa w 9:39,4 przed Urbańskim Inowrocław w 9:42, Kwiatkowski z Aleksandrowa rzucił dyskiem 36,19 m, a Liszewski z Inowrocławia granatem 60,70 m. Wytrzymalski z Włocławka skoczył w dal 5,88 m, Kilisz pow. Bydgoszcz 5,71 m.

W bardzo prymitywnych warunkach Świątkowski z Aleksandrowa skoczył o tyczce 3,07 m. W skoku wzwyż, Sowiński z Brodnicy, Rzeźnicki z Sępólna i Falkowski z Torunia uzyskali po 160 cm. Sztafetę 4×100 m rozstrzygnęła na swą korzyść, Brodnica w 49,0 sek. Kwiatkowski z Aleks. pchnął kulą 11,86 m.

Nienajgorzej spisały się kobiety. Grajewska z Chełmna przebiegła 60 m w 8,9 sek. Sowińska z Brodnicy uzyskała w kuli 8,72 m. Czarnecka z Aleksandrowa skoczyła w dal 4,50 m, a Włosińska z tegoż ośrodka wzwyż 120 cm. W biegu na 500 m startowało przeszło 20 zawodniczek, zwyciężyła pewnie Gryczkówna z Szubina w 1:24,0. Sowińska z Brodnicy rzuciła granatem 39,45 m. Zespołowo zwyciężył Aleksandrów Kujawski 209 pkt. przed Brodnicą 76 pkt. i Włocławskiem 70 pkt.

W grach sportowych dokończono siatkówkę kobiet, w której Brodnica w finale pokonała Aleksandrów 2:0. Siatkę i kosza mężczyzn doprowadzono do półfinałów.

Niesforna i to poważnie, była miejscowa publiczność, która w żaden sposób nie chciała zastosować się do nawoływań organizatorów i całymi grupami kręciła się po boisku, co utrudniało przeprowadzenie konkurencji. Tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie okaleczono nikogo w czasie rzutów granatem i dyskiem, oszczepu już zaniechano. (!)

Rozdaniem nagród zakończono ogólnopomorskie mistrzostwa LZS, które wykazały olbrzymi rozwój sportu naszej wsi. Bardzo dużo było również reprezentantów spółdzielni produkcyjnych. Taki Falkowski, Milówna, Bartkowiakówna, Dudkówna i inni zajęli punktowane miejsca i reprezentowali spółdzielnię produkcyjną Lulkowo pow. Toruń. **(Wic.)**

Dwa zwycięstwa w Bułgarii

dokończenie ze str. 1

Wielką niespodzianką jest zwycięstwo Korbana z Potrzebowskim. Gdańszczanin wygrał z mistrzem Polski dzięki lepszemu finiszowi. Ten finisz Korbana — to zapowiedź wielkich sukcesów gdańszczanina, gdy zacznie specjalizować się w biegu 1.500 m, co może nastąpić już w przyszłym roku.

NA marginesie zwycięstwa Korbana z Potrzebowskim warto pomyśleć o rewanżowym pojedynku tych biegaczy (za miesiąc) i do puszczeniu do stawki Statkiewicza, Kuśmirka, Lewickiego, Kwapienia. Taki bieg, gdyby go rozegrano dobrze taktycznie, musiałby przynieść kilka rezultatów poniżej 4 minut. Chyba warto zorganizować go.

Rezultaty Kiszki, szczególnie w skoku w dal dowodzą, że Ślązak nie stracił formy. Doszedł do formy i Stawczyk. Ale trafili oni w Bułgarii na wyjątkową formę Koleva.

Od miotaczy nie oczekiwaliśmy „cudów". Zrobili oni to, co do nich należało. To samo można powiedzieć i o skoczkach, z których lepiej mógłby skakać tylko Cecuła. Ale to junior jeszcze i przypuszczamy, że porażki będą dlań nauką, prowadzącą do zwycięstw.

Słabiej niż oczekiwaliśmy wypadli w Bułgarii Puzio, Lipski i Buhl.

REPREZENTACJA kobieca spisała się nawet lepiej od męskiej. Bułgarki sprawiły naszym lekkoatletkom tylko dwie niespodzianki wielkiego kalibru. W obu wypadkach (100 m i kula) padły jednak rekordy Bułgarii i to na b. dobrym poziomie. Mimo, że zawodniczki nasze spisały się dzielnie — musiały przegrać.

Najradośniejszą niespodziankę w zespole zrobiła Konikówna: Startując w 3 konkurencjach, w 2 ustanowiła rekordy życiowe 39,86 (dysk) i 37,95 (oszczep). Jeśli dodamy do tych wyników 12,52 w kuli — to mamy przekrój obecnych możliwości krakowianki. Jest ona w wielkiej formie, ale szkoda, że dopiero w połowie sezonu pomyślała o dysku. Gdyby rzucała nim od początku sezonu, mogłaby w Bułgarii rzucić o wiele ponad 40 m.

S. Sieniarski

Brundage zapewnia...

BERLIN, 20.9 (obsł. wł.) — Znany ze swoich stałych „wystąpień" — ostatnio na Międzynarodowym Kongresie Lekkoatletycznym w Brukseli — przewodniczący amerykańskiego komitetu olimpijskiego — Brundage, podczas wizyty w Niemczech Zachodnich powiedział:

„Nie wątpię w to, że Niemcy wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich w 1952 r."

Stanowcze to oświadczenie nie powinno nikogo zdziwić, zwłaszcza, gdy przypomnimy sobie, że na Kongresie w Brukseli Brundage wprowadził przy pomocy posłusznej - mechanicznej większości państw marshallowskich związki lekkoatletyczne Niemiec zachodnich i Japonii do Międzynarodowej Federacji.

W tym samym czasie wypuszcza się również zbrodniarzy wojennych na wolność i zbroi Niemców z Bonn. Może wśród tego towarzystwa „apolityczny" Brundage znajdzie reprezentantów na Olimpiadę...

Porażki Gayera i Gaja w „Turnieju otwarcia"

Przy udziale prawie 100 zawodników odbyły się w stolicy zawody tenisa stołowego pn. „Turniej otwarcia".

Impreza obfitowała w niespodzianki. Do największych zaliczyć należy w turnieju seniorów porażkę Gayera, Związk. W-wa z nieznanym dotychczas zawodnikiem Kolejarza — Neglikiem w dwu setach 18:21 i 22:24.

Niewiele brakowało, byśmy mogli zanotować drugą sensację, prawie równie wielkiego kalibru. W półfinale doszło do spotkania zeszłorocznego mistrza Warszawy J. Kuglera z młodym obiecującym zawodnikiem stołecznej Spójni — Dembowskim, który w ćwierćfinale pokonał niespodziewanie Pęczkowskiego.

Ostateczna klasyfikacja: 1. Gaj, Związk. W-wa; 2. J. Kugler, Kol. W-wa; 3. St. Kugler, Kol. W-wa; 4. Dembowski, Spójnia

Wiele więcej niespodzianek zanotowaliśmy w turnieju juniorów (startowało 40 zawodników). Przegrali wszyscy rozstawieni. Wygrał Rataj 21:19, 21:14.

Turniej kobiet wygrała Orłowska, Zw. W-wa, wygrywając w decydującym spotkaniu z Woźniak, AZS W-wa 21:14, 21:16.

W grze mieszanej triumfowała para Orłowska — Gaj, Związk. W-wa po zwycięstwie nad akademikami Woźniak — Osiński 21:14, 21:8.

Wielką niespodzianką rozgrywek gry podwójnej mężczyzn była porażka pary Związkowca Gaj — Pęczkowski (finaliści mistrzostw Polski) z J. Kuglerem i Zawiszą 9:21, 15:21. Pierwsze miejsce zajęli Kugler — Zawisza, wygrywając z Olczakiem — Siedlanowskim.

Błyskawiczny turniej na odbudowę Warszawy

Szczeciński OZPN urządza w dniu 1.10 błyskawiczny siódemkowy turniej piłkarski o puchar ufundowany przez siebie. Będzie to impreza na odbudowę Warszawy.

Pechowe angielskie Triumphy

JUŻ na ranne treningi uczestników Grand Prix w Poznaniu ciągnęły o g. 6 w niedzielę tłumy entuzjastów sportu motocyklowego. Pełny tramwaj staje daleko przed krańcowym przystankiem i konduktor ogłasza koniec trasy. „Jak to, dalej nie jedziemy" — słychać pytania. — „Dalej wozi Mieloch!" — pada odpowiedź konduktora.

Rzeczywiście, 100 m od tego miejsca biegła już trasa wyścigu.

★

Pierwszym pojedynkiem, który zelektryzował publiczność, była walka w kat. 250 ccm. między Milewskim a Wyporkiem. Przez pięć okrążeń zmieniali prowadzenie idąc „łeb w łeb". Na prostej trochę szybszy był Wyporek, wiraże były domeną Milewskiego. W rezultacie doświadczenie i rutyna wzięły górę nad młodością i wielką ambicją. Zwyciężył Milewski przed świetnie zapowiadającym się Wyporkiem, o którym napewno jeszcze nieraz usłyszymy.

★

Wszystkie głowy na trybunie są zwrócone w prawo. Kto pierwszy ukończy pierwsze okrążenie? Mijają minuty pełne wysokiego napięcia. Wreszcie — na szybkim zakręcie o kształcie wydłużonej litery Z składa lekko maszynę raz w prawo, raz w lewo i jak srebrny pocisk przelatuje przed trybuną. To Stanisław Brun, jadący dziś po raz pierwszy na Triumph Grand Prix. 200 m za nim Żymirski i Rumun Buescu. Dalej reszta zawodników.

★

Trwa już szóste okrążenie. Sytuacja zmieniła się o tyle, że Brun prowadzi teraz z różnicą 800 m, powiększając ją na każdym kilometrze. Wskazówka chronometru mierzącego to okrążenie minęła 3:30, jeszcze parę chwil i ujrzymy „murowanego" już teraz faworyta wyścigu. Znów przelatuje jadąc we wspaniałym stylu drobna postać popularnego Stasia. Patrzymy na chronometr... i nie wierzymy oczom. Okrążenie długości 7.985 m przebył Brun w 3:39,5, t. zn. jechał z przeciętną 131 km/godz.! W ten sposób rekord trasy Czechosłowaka Vitvara został poprawiony o 6 km/godz.!

Rzedną szeregi zawodników. Brak już Mielocha, zdefektowała również maszyna J. Hennka, który mimo, że pierwszy raz siedział na Triumphie GP, pokazał dobrą jazdę, nie ma Markowskiego...

Lecz cóż to? Brun powinien już być — chronometr wskazuje 3:40, — 3:45, — 3:50, a wiraż pusty. Wtem słychać maszyny — przelatują: Buescu i Żymirski, a Bruna brak... Widocznie defekt. Teraz już tylko Żymirski może zdobyć zwycięstwo dla barw Polski.

★

W 10 okrążeniu Rumun Buescu idzie sam. Jak pech, to pech — i Żymirskiemu maszyna odmówiła posłuszeństwa!

Na trasie trwa ciągle jeszcze wyścig, lecz tych, co zły los zmusił do wycofania się, już on nie bardzo interesuje. Przybici szukają przyczyn defektów. Bracia Brunowie szczegółowo oglądają silnik, — tak — zatarty, defekt pompki olejowej, cały olej został wytłoczony na zewnątrz przez odpowietrznik. Żymirski ma pęknięty bak benzynowy i zawieszony zawór wydechowy. Hennkowi urwany zawór rozbił tłok. Maszyny nie wytrzymały!

★

Żymirski jest zły. Nie chce dużo mówić: „To takie diabelne maszyny te Grand Prix, nigdy nie wiadomo na co wysiądą. W moim pozabezpieczałem wszystko co możliwe, a i to nie pomogło. Co prawda ten motor ma już za sobą 19 wyścigów, w tym 3 Grand Prix: Rumunii, Węgier i Polski".

★

Jeszcze jedno G. P. wprowadzają do parku — to Rumun Buescu; i on ma pecha. Defekt ten sam — zawór! Na trasie trwa teraz walka między Dąbrowskim i dwoma Rumunami Olariu i Sodeanu. Już tylko dwa okrążenia — już tylko jedno. Wpadają na metę w minimalnych odstępach: Olariu, Sodeanu i Dąbrowski.

★

Dąbrowski ma łzy w oczach, gdy opowiada historię swego finiszu:

— Przed ostatnim zakrętem minąłem Rumunów, byłem pierwszy, na wirażu włączam trzeci bieg a on wyskakuje, jak mi to już parę razy trafiło się na trasie. Tracę obroty, włączam bieg po raz drugi, wchodzi, ale już nie dostaję „rakiety" przy wyjściu na prostą — wtedy mnie wzięli. Taki pech!

★

Pech? Tak bezwzględnie, lecz i nauka, że w przyszłości musimy na takie wyścigi postarać się o inne maszyny. Triumph Grand Prix ma jakąś wadę konstrukcyjną, dostaje wibracji, jest niepewny. Zresztą i fabryka to zauważyła, bo przestała je produkować. Te braki konstrukcyjne odbiły się właśnie na wynikach w Poznaniu Najlepsi zawodnicy Polski i Rumunii odpadli właśnie przez defekty swych maszyn angielskich Triumphów. Wytrzymują one jako tako wyścig eliminacyjny — uliczny, ale gdy przyjdzie wielki egzamin na długiej trasie — zawodzą i nic na to nie pomoże taki talent jeździecki jak St. Brun, Żymirski czy Dąbrowski!

K. WOLFF

6 drużyn z CDKA na czele przeciwnikami CWKS na turnieju w Pradze

JAK już donosiliśmy, w dniach od 2 do 10 października odbędzie się w Pradze wielki turniej piłkarski reprezentacyjnych drużyn wojskowych, z udziałem Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Do turnieju zgłoszone zostało oprócz drużyny polskiej 6 zespołów: CDKA (ZSRR), Partyzant (Albania), Honved (Węgry), ATK (CSR), CSCA (Rumunia) i reprezentacyjna drużyna wojskowa Bułgarii.

Na zawody do Pragi wyjedzie w dniu 29 bm. 21-osobowa ekipa CWKS. Skład zespołu stanowić będą: piłkarze, trener i 3 osoby kierownictwa. W barwach drużyny wojskowej wystąpią:

Skromny, Rybicki, Gędłek, Glimas, Piotrowski, Hodyra, Parpan, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Janeczek, Górski, Olejnik, Ochmański, Anioła i Łyszczarz.

Prawdopodobnie CWKS wzmocniony będzie Cieślikiem i Wieczorkiem.

Targowisko piłkarzy

ZNANY teoretyk piłkarski Willy Meisl w artykule poświęconym „Mistrzostwom świata" w piłce nożnej, które odbyły się w Brazylii, ocenia drużynę brazylijską od strony finansowej.

I tak według jego oceny szacunkowej, drużyna brazylijska przedstawia wartość 250.000 funtów szterl. Najwyższą notę otrzymuje środkowa trójka napadu 95.000 f., a najniższą bramkarz 10.000 f.

Willy Meisl w dalszym ciągu swego artykułu popiera propozycję brazylijskiego związku piłkarskiego, ponownego zorganizowania mistrzostw świata w 1951 r. w Rio de Janeiro. Wywody swoje opiera na korzyściach finansowych, jakie by przypadły drużynom biorącym udział w tej imprezie. Proponuje przy tym, aby poszczególne państwa reprezentowały mistrzowskie kluby.

Projekt ten ma zapewne na celu umożliwienie dalszego handlu piłkarzami, jak to miało miejsce w tym roku na „mistrzostwach" w Rio.

Niedawno zakupiony został przez włoski klub doskonały zawodnik szwedzki Skoglund za sumę 18 milionów lirów. W chwili obecnej we Włoszech znajduje się rozrzucona po różnych klubach cała nieomal reprezentacyjna jedenastka szwedzka z braćmi Nordhal i Liedholmem na czele.

(Ro)

Tenis zapukał do szkół

Drużynowe mistrzostwa rozpoczęte

W WARSZAWIE na kortach „Spójni" rozgrywane są mistrzostwa szkół stołecznych w tenisie, w konkurencji drużynowej, szkół ogólnokształcących męskich i żeńskich. Na zakończenie odbędzie się mecz szkół ogólnokształcących ze szkołami zawodowymi. Do mistrzostw indywidualnych zgłosiło się do tej pory 113 chłopców i 7 dziewcząt.

Do półfinałów doszły trzy zespoły Batorego i jeden gim. przy Smolnej (daw. Górskiego). W pierwszym półfinale 1 drużyna Batorego w składzie Babicz, Cichocki pokonała III zespół Batorego Szmagier, Ditrich 2:1, a w drugim Batory II w składzie Malinowski, Wiącek niespodziewanie wygrała z reprezentacją gim. przy Smolnej (Wojtowicz, Riedel) w tym samym stosunku.

W finale zatem spotkają się pierwszy i drugi zespół Batorego.

Młodzi tenisiści walczą z wielką ambicją, czego dowodem są wyniki 14:12 w setach. Najmłodszy, ale równocześnie jeden z lepszych zespołów wystawiło gimnazjum z Falenicy, którego reprezentanci Mylis i Jung mają nie więcej, jak po 13 lat. Szczególnie podobał się żywy, jak iskra maleńki Jung, który już sporo wie o tenisie.

Szkoły żeńskie wystawiły tylko trzy zespoły. W finale gim. Hoffmanowej w składzie Berson, Siarkiewicz pokonało gim. Curie Skłodowskiej (Moraczewska i Barylska) 2:1.

Zawodnicy nie posiadający rakiet, korzystają ze sprzętu „Spójni". Uroczyste otwarcie indywidualnych mistrzostw odbędzie się w niedzielę. ale już w piątek rozpoczną się eliminacje. Rozstawieni będą prawdopodobnie Kossakowski, Świder, Wojtowicz i Fruba. Wśród dziewcząt: Babilczówna i Mieszkowska. **(S)**

162 LZS-y na Wybrzeżu

W ostatnim okresie zaznaczył się na terenie woj. gdańskiego dalszy pomyślny rozwój sportu wiejskiego. Po założeniu 18 nowych Ludowych Zespołów Sportowych, ilość zarejestrowanych na Wybrzeżu LZS wynosi obecnie 162 i obejmują one 9.993 osób, w tym 2.536 kobiet. Większość LZS przejawia żywotną działalność. Dowodem tego jest coraz aktywniejszy udział sportowców wiejskich w imprezach masowych.

W Biegach Narodowych brało na terenie woj. gdańskiego udział 7.378 członków LZS, w próbach do odznaki SPO — 7.285, a w rozgrywkach piłkarskich o Puchar Polski, bierze udział 1.606 sportowców, reprezentujących 146 LZS.

Równolegle do umasowienia sportu wiejskiego, zwiększają się inwestycje sportowe. W ciągu ostatnich 2 miesięcy oddano do użytku 107 boisk siatkówki, 6 boisk koszykówki i 28 boisk piłki nożnej, przy czym większość inwestycji wykonana została w ramach Czynu Lipcowego.

Szydło w Słupsku

Trener bokserski Szydło pracował w Szczecinie przeszło półtora roku. Trenował „Zryw", a następnie sekcję Związkowca, wywodzącą się ze Zrywu i Skry. Obecnie przeniósł się do Słupska, gdzie trenuje bokserów tamtejszej Gwardii.

Słupska Gwardia odgrywała poważną rolę w boksie okręgu szczecińskiego, mając w swoich szeregach kilku mistrzów i reprezentantów okręgu. Ostatnio przechodziła kryzys, ale w rękach Szydły powinna powrócić do dawnej świetności.

Kadra narodowa zapaśników

PZA ustalił następujący skład kadry narodowej zapaśników:

Sznajder (Unia Swarzędz), Bednarek (Gw. Ł.), Toboła (Zw. Mysł.), Rokita (Zw. W-wa), Kauch (Kol. Pozn.), Klerek (Stal Pozn.), Wiciak (Zw. W-wa), Kusz (Stal Byt.), Gałaś (Zw. Mysł.), Kuligowski (Stal Byt.), Krawczyk (Kol. Pozn.), Barłóg (Stal Wr), Radoń (Kol. Kr.), Rejniak (Stal Wr.), Jańczyk (CWKS), Łowiak (Zw. Kr.), Kaczmarczyk (Górnik Zabrze), Ścigała (Górnik Zabrze), Sadowski (Bud. W-wa), Wójcik (Stal Wr.).

Dwa zebrania PZKSS

ZEBRANIE trzech Rad Trenerów PZKSS (koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka) odbędzie się w stolicy w lokalu WKKF w sobotę 23 bm.

ZEBRANIE przedstawicieli wszystkich klubów należących do lig PZKSS (koszykówki męskiej i kobiecej oraz szczypiorniaka) odbędzie się w niedzielę 24 bm. w Warszawie o godz. 14 w gmachu WKKF

Odpowiedzi Redakcji

A. Smogorzewska, Sokołów — Lacki — ZKS Unia Krywałd ma swoją siedzibę przy fabryce w Krywałdzie koło Sosnowca.

M. Janowski, Kraków — Adres naszego karykaturzysty Edwarda Alaszewskiego: Józefów k. Warszawy, ul. Długa 17. Prosimy porozumieć się z nim bezpośrednio.

Dziękujemy za pozdrowienia z półfinałowych mistrzostw Polski Kadrze Narodowej i drużynom żeńskim z Andrychowa oraz siatkarzom ZKS Spójnia, Warszawa.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5
Tel.: 8.70-05, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
kwartalna . . . . zł 300.—
półroczna . . . . zł 600.—
Należność za prenumeratę wpłacać
na PKO, N—I—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 120 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa.
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-127547

— Wszyscy ludzie na świecie żyliby jak bracia gdyby nie było tych co za dolary rozkazują żeby jedni drugich nienawidzili

KRAKÓW, 20.9. (Tel. wł.)

— NIKT nie zdoła powstrzymać naszego zwycięskiego marszu ku lepszej przyszłości, do której idziemy pod wodzą genialnego Stalina.

— Nikt i nic nie zdoła zniszczyć tej wielkiej przyjaźni z narodem francuskim jaka łączy nas nie od dziś — powiedział w przemówieniu powitalnym przew. O. R. ZS Ogniwa dyr. Mrugat.

Gimnastyczki francuskie podbiegły do swoich polskich koleżanek, całując je długo i serdecznie. Zerwała się długo nie milknąca burza oklasków, w niejednych oczach zalśniły łzy wzruszenia, o stojący wśród ludzi, co w roboczych bluzach wprost od pracy przyszli na zawody, woźny J. Kubala powiedział:

— Wszyscy ludzie na świecie żyli by jak bracia, gdyby nie było tych co za dolary rozkazują, żeby jedni drugich nienawidzili, uciskali mordowali...! Spędziłem cztery lata w obozach wojennych w Niemczech. Było z nami wielu Francuzów, kochaliśmy się jak bracia i przyrzekaliśmy sobie, że zawsze będziemy po bratersku do siebie się odnosić.

Dzisiaj chcą nas poróżnić, bo w tym jest interes ludzi, którzy dążą do wojny.

Ale do tego nie dojdzie!

Kilka godzin później te same słowa, tchnące wiarą w zwycięski wynik walki o pokój wypowiedział kierownik drużyny francuskiej:

— Wierzcie mi — mówił, już nigdy więcej nie będzie wojny — a po chwili dodał, nie będzie również więcej Oświęcimów.

Wśród wielu milionów ofiar, jakie ten obóz śmierci pochłonął, znaleźli się tam również ojciec, matka, brat i siostra kierownika drużyny francuskiej. Oświęcim, który Francuzi zwiedzili rano w dniu zawodów ogromne wywarł na nich wrażenie.

NOWA HUTA

ZAWODY skończyły się o 22,30. Pociąg odjeżdżał w dwie godziny później. Nie było więc wiele czasu na umycie się, przebranie, kolację. A przecież w czasie kolacji kierownik drużyny francuskiej, spoglądając na zegarek, zwracał się wielokrotnie do towarzyszących mu osób i mówił:

— Może zdążymy choćby zobaczyć tę waszą Nową Hutę. My wiemy jak wy umiecie pracować. My podziwiamy wasz zapał. My prawdę o tym, co wy tu zrobiliście będziemy głosić szeroko u siebie.

Niestety, na wycieczkę do Huty zbrakło czasu.

OMAWIAJĄC same zawody, które w ogólnej punktacji przyniosły zwycięstwo drużynie polskiej 226,30 : 212,85, trzeba w pierwszym rzędzie podnieść bardzo wysoki ich poziom i niesłychane wyrównanie. przede wszystkim polskiego zespołu O wysokim poziomie świadczy m. in. i to, że sędziowie często podnosili w górę tablicę z 10, którą to cyfrą punktuje się idealnie wykończone ćwiczenia.

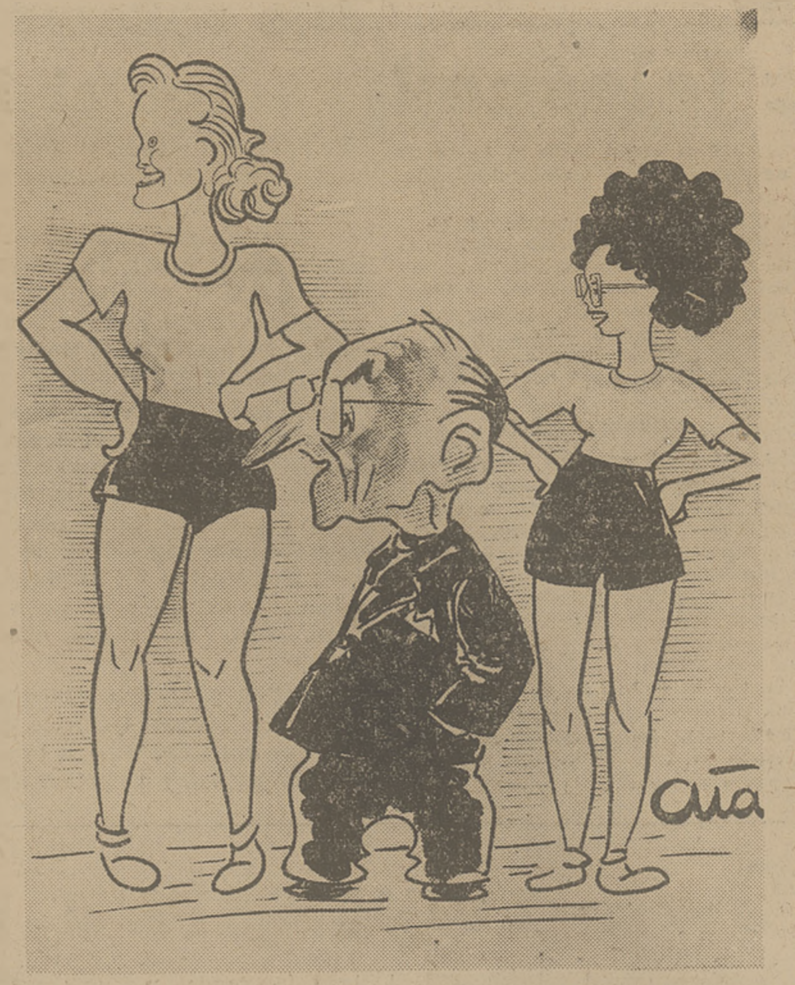
ZAWODNICZKI POLSKIE zajęły miejsca: Reindlowa — 1 m., Kanikowska — 3, Krupianka — 4, Kurzanka — 6, Skirlińska — 7, Kęska — 7.

ZAWODNICZKI FRANCUSKIE: Lemoine — 2 m., Richardot — 5 i dalsze od 8 do 11.

Indywidualnie zwyciężyła Reindlowa, która wygrała równoważnię 9,65. Czwartą konkurencję, skok przez konia wygrała Kanikowska z najwyższą punktacją 9,95 przed Lemoine i Krupianką — obie 9,85.

Reindlowa zdobyła łącznie 39,25, 2) Lemoine — 3,860, 3) Kanikowska 38,50, 4) Krupianka — 38,25, 5) Richardot — 37,85, 6) Kurzanka—38,70, 7) Skirlińska i Kęska — 36,25, 8) Voillot — 35,70, 9) Lorphelin, 10) Hannenseil.

St. Habzda

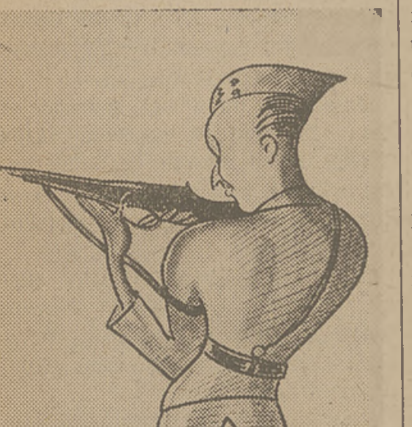


Czołowe gimnastyczki drużyny FSGT, występujące w Polsce, Richardot (na prawo) i Lemoine (na lewo). W środku kierownik drużyny. Rys. E. Ałaszewski

Pokazy gimnastyczek FSGT w Radomiu

W Radomiu w hali RZO odbył się w poniedziałek pokaz gimnastyczny dla świata pracy, z udziałem zawodniczek FSGT oraz reprezentacyjnej drużyny gimnastyczek polskich. Po krótkich przemówieniach: wiceprzewodniczącego PZG — Zielińskiego, przedstawiciela ORZZ — Młynarskiego i inspektora ZS Ogniwo—Grabka, zabrał głos kierownik ekipy francuskiej — Grassendler, który na zakończenie swego przemówienia wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Bieruta i przywódcy francuskich mas pracujących Maurice Thoreza.

Następnie odbył się, żywo oklaskiwany przez 4-tysięczną widownię, pokaz gimnastyczny. M. inn. zawodniczki wykonały szereg ćwiczeń z zakresu gimnastyki przyrządowej i wolnej. W drużynie polskiej zabrakło mistrzyni świata — Rakoczy, która nie mogła przybyć z powodu choroby.



Rekordzista Wojska Polskiego w strzelaniu olimpijskim na 300 m, por. Kramec. W trójboju olimpijskim zajął on drugie miejsce. Rys. E. Ałaszewski

Józef Hebda

Coraz liczniejsze i młodsze ręce chwytają za rakietę

JAK WIELKIM powodzeniem i zainteresowaniem wśród młodzieży cieszy się tenis, niech świadczy o tym fakt, że Polski Związek Tenisowy, po bardzo szczegółowym i dokładnym zbadaniu wykazów juniorów, nadesłanych z terenu całej Polski, spośród kilkuset kandydatów już zaawansowanych, wyznaczył na obóz 40 chłopców i 10 dziewcząt. Stosunek uczestników do zeszłego roku wynosi dokładnie o 150% więcej.

Jest to widomym znakiem, że zrzeszenia solidnie wypełniają Uchwałę III Plenum KC PZPR, dotyczącą umasowienia sportu, dając z siebie wiele wysiłku, zapału i chęci. Młodzież garnie się do białego sportu, dzięki temu, że udostępniono jej sprzęt i urządzenia. Rosną nowe talenty. Rosną nowe kadry.

Oprócz juniorów z Warszawy, Katowic, Poznania Szczecina, Łodzi, Sopotu, Gliwic, i Piotrkowa, mieliśmy w tym roku na obozie po raz pierwszy młodzież z Białegostoku, Bielska, Zabrza, Rzeszowa, Radomia, Częstochowy, Lublina, Wejherowa, Gdyni, Opola, Bydgoszczy i Chrzanowa. To jest konto dodatnie i tym możemy się poszczycić. Jestem pewny, że wieś, i to już niedługo, przez udział swojej młodzieży — zasili także kadry juniorów tenisowych.

W takiej olbrzymiej ilości znajdzie się na pewno niejeden talent tenisowy większego formatu. I moglibyśmy spać spokojnie i śnić o wspaniałej wielkiej przyszłości tenisowej, o sukcesach, o nowych Jędrzejowskich — czy Skoneckich, gdyby zrzeszenia miały odpowiednich instruktorów i gdyby ci instruktorzy pamiętali, że podstawą każdej dyscypliny sportu jest kondycja.

PZT wyszkolił już około 20 instruktorów. W najbliższej przyszłości wyszkoli ich więcej. Młodzież pod fachowym kierownictwem, zaopatrzona w sprzęt i urządzenia, dokona reszty.

ZADANIA OBOZU

Tegoroczny obóz juniorów, zorganizowany przez PZT w Oliwie, miał za zadanie: 1) zapoznać młodzież z prawidłowymi zasadami gry w tenis, 2) skorygować ich błędy, 3) nastawić ich na grę ofensywną, 4) wychować ich na prawdziwych sportowców.

Dążyliśmy do tego celu następującymi sposobami: a) przygotowaniem kondycyjnym, b) wykładami teoretycznymi, c) ćwiczeniami praktycznymi, d) zajęciami kulturalno-oświatowymi.

Dzień na obozie zaczynał się o godzinie 6.30 apelem i gimnastyką, którą prowadził wykwalifikowany instruktor W. F. Ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne były ściśle dostosowane do wyrobienia odpowiednich mięśni. Młodzież obozowa była nieprzygotowana kondycyjnie. W początkowej fazie ćwiczeń ich ciało było sztywne, mięśnie nieelastyczne, praca nóg niedostateczna. Baczny obserwator mógłby zauważyć, w końcowej fazie pracy na obozie znaczną poprawę tych elementów. Wynika z tego niezawodnie, jak ważną rzeczą przy grze w tenis, jest systematyczna zaprawa gimnastyczno-lekkoatletyczna.

Niestety, w naszych warunkach prawie jeszcze tego nie przestrzegamy. W okresie przebudowy naszego sportu tenisowego musi się znaleźć miejsce na tego rodzaju zajęcia, tym bardziej, że o celowości tego nie trzeba nikogo zapewniać.

NACISK NA TEORIĘ

Teoria tenisa była wykładana młodzieży przez instruktorów wyszkolonych na kursie unifikacyjnym w Warszawie. Materiał do wykładów był opracowany przez Komisję Wyszkoleniową PZT i przystosowany do nauczania gry w tenis, sposobami najbardziej nowoczesnymi, zaczerpniętymi z literatury radzieckiej. Tematem wykładów teoretycznych było zaznajomienie młodzieży z: a) podstawą tenisa (dokładność i koncentracja), b. grą drewnianą „packą" i korzyściami z tego wynikającymi; c. pracą nóg i wynikającymi przy niej błędami, d. uderzeniami: z prawej i z lewej, z powietrza (wolej), ze ścięciem górnej piłki (smecz), z podania (serwis), piłki górnej (lob), półuderzeniem (halfwolej), e. zasadami gry podwójnej, f. zasadami gry przy siatce, g. sposobami ataku, h. znaczeniem treningu po linii i po przekątnej.

Każdy wykład teoretyczny był wyjaśniony przy pomocy praktycznych ćwiczeń na korcie. Instruktor miał możność pokazać juniorowi i nauczyć go prawidłowego ustawiania się do poszczególnych uderzeń, jak również praktycznego demonstrowania mu poszczególnych ruchów.

Przy pomocy tzw. treningu błyskawicznego usiłowaliśmy zmusić juniora do ofensywnej gry. Trening błyskawiczny polega bowiem na tym, że trzeba skończyć piłkę najpóźniej przy 5-tym odbiciu piłki. W przeciwnym razie traci się punkt. Ten sposób treningu został zaczerpnięty ze wzorów treningu tenisa radzieckiego.

WYCHOWUJEMY MŁODZIEŻ

Przy pomocy wykładów kulturalno-oświatowych zapoznano młodzież z Historią Polski Ludowej, z historią ruchu robotniczego, z schematem organizacyjnym GKKF, z Uchwałami III Plenum KC PZPR, wreszcie z polityką kadr. Omawiano także etykę w życiu i jej znaczenie w sporcie.

Trzytygodniowy okres trwania obozu jest okresem zbyt krótkim, aby można dokonać wiele, stwierdziłem jednak niewątpliwe rezultaty naszego wysiłku.

Młodzież obozowa była poddana szczegółowym badaniom lekarskim. Okazało się, że 50% juniorów wg danych lekarza poradni sportowej przy WKKF ma wady organiczne takie, jak: skrzywienie kręgosłupa, zbyt gwałtowny rozrost fizyczny i związana z tym zła praca serca, arytmia, słaby wzrok, a już prawie wszyscy fatalny stan uzębienia. Młodzież mająca takie wady jak skrzywienie kręgosłupa czy zbyt gwałtowny rozrost, miała zalecone specjalne ćwiczenia gimnastyczne. Młodzież ta powinna być stale pod kontrolą lekarską.

ZA ROK BĘDZIE LEPIEJ

W ostatnich dniach trwania obozu odbyły się Narodowe Mistrzostwa Polski Juniorów, w których wzięło 64 juniorów i 24 juniorki. Z przyjemnością patrzyłem na młodzież wyposażoną w dobry sprzęt tenisowy, porządnie i czysto ubraną, pełną zapału do gry. Musiałem także zauważyć i inne mniej miłe rzeczy, jak to że większość juniorów traciła punkty przez brak startu, że większość to gracze defensywni. Jestem pewny, że przyszłe Narodowe Mistrzostwa Juniorów pokażą gracza nowego, ofensywnego.

Wychowamy nowe kadry tenisistów. Będzie to nasz wkład, skromny udział w budowie naszej socjalistycznej ojczyzny.

Akrobacje gimnastyków FSGT entuzjastycznie oklaskiwane w Poznaniu

POZNAŃ, 19.9. (Tel. wł.) — Mecz gimnastyczny drużyn męskich Stal — FSGT był naprawdę wielkim wydarzeniem w kołach miłośników tego sportu w Poznaniu.

Zawodnicy swą brawurą dali nadzwyczaj efektowny pokaz gimnastycki przyrządowej i parterowej, zbierając zasłużone oklaski licznie zebranej publiczności.

Polacy przewyższali swych przeciwników rutyną i doświadczeniem i byli bezwzględnie lepsi w ćwiczeniach na koniu, kółkach, poręczach i drążku. Goście wykazali wszelkie umiejętności w gimnastyce wolnej oraz w skokach przez konia. Ich ewolucje w parterze doszły do takiej perfekcji, że mogą śmiało konkurować z artystami cyrkowymi.

Przede wszystkim dobrze wypadł Rothan, który w tych konkurencjach zajął pierwsze miejsca, uzyskując równocześnie najwyższą notę dnia — 9,9. Jego przeskok przez konia, jak i salto półśrubą wywołały żywy aplauz całej widowni. Obok niego doskonale spisał się Fanara i gdyby nie lekka kontuzja dłoni, zawodnik ten na pewno uplasowałby się na lepszej pozycji.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem Stali 326,70 pkt: 311.10. O wyższości Polaków świadczą najlepiej następujące dane: na 6 rozegranych konkurencji Polacy zajęli 4 pierwsze miejsca, 4 drugie, 6 trzecich, 6 czwartych, a zawodnicy FSGT — dwa pierwsze, dwa drugie i jedno czwarte. Na 10 względnie 15 pozycji nie uplasował się ani jeden z Polaków.

W ogólnej punktacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Szlosarek (Stal) 56.30 pkt., przed Sobalą (Stal) 55.40 pkt., Lesińskim (Stal) 55.35. Dopiero na czwartej pozycji uplasował się pierwszy zawodnik FSGT Rothan — 54.75 pkt. przed swym kolegą klubowym Fanarą — 53.90. Najsłabszy zawodnik polski, Świętek zajął 13 miejsce, zdobywając 49.55 pkt.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

koń: 1) Bettyna 9.35, 2) Szlosarek 9.35, 3) Kulig 8.95, 4) Sobala 8.9, 5) Fanara 8.6, 6) Lesiński 8.55;

kółka: 1) Lesiński 9.55 2) Sobala 9.4 3) Bettyna 9.4 4) Świętek 9.25 5) Woliński 9.2 6) Fanara 9.1;

poręcze: 1) Szlosarek 9.7 2) Kulig 9.5 3) Sobala 9.4 4) Lesiński 9.35 5) Fanara 9.35 6) Giessinger (FSGT) 9.1;

ćwiczenia wolne: 1) Rothan 9.8 2) Landri (FSGT) 9.5 3) Sobala 9.4 4) Liberge (FSGT) 9.35 5) Fanara 9.25 6) Szlosarek 9.2;

drążek: 1) Szlosarek 9.55 2) Kulig 9.5 3) Lesiński 9.35 4) Sobala 9.3 5) Bettyna 9.2 6) Rothan 9.0;

skok przez konia: 1) Rothan 9.9 2) Fanara 9.6 3) Lesiński 9.6 4) Szlosarek 9.55 5) Kutzner (FSGT) 9.55 6) Sobala 9.0.

E. Ol.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Wieczorna kąpiel i nocne spacery

KIEDY wśród egipskich ciemności, zalegających budynek pływalni WKKF, dobrnąłem do pokoiku, w którym ulokował się WOZP, znad biurka uśmiechnęła się smętnie twarz sekretarki — Eberhardt. Rzuciłem okiem na stół. Tygodniowy wykres przydzielonych godzin pływania dla stołecznych klubów na basenie Ogniska, przykuł moją uwagę. Zrozumiałem nagle, dlaczego twarz p. Krystyny ma taki smętny wyraz.

Oto ni mniej, ni więcej dla sześciu klubów: Ogniwa, Budowlanych, Kolejarza, Spójni, CWKS i Związkowca przypada zaledwie po dwie godziny tygodniowo w dodatku od 20—22.

— A co z rannymi treningami? — pytam.

— Niestety, odmówiono nam! — słyszę odpowiedź.

Teraz i ja z kolei stałem się ponury.

Myśli przebiegają szybko. Pływalnia Ogniska jest najlepiej usytuowana w stolicy, gdyż znajduje się w centrum śródmieścia. Udostępnienie jej tylko na dwie godziny w tygodniu dla klubu, kiedy niezbędnym minimum jest co najmniej dwa razy tyle — „położy" i tak ledwie rozwijające się pływanie w stolicy.

Poza tym sam rozkład godzin od 20 do 22 jeszcze bardziej zredukuje liczbę uczęszczających na treningi, trudno, bowiem, będzie młodzieży wracać do domu gdzieś około jedenastej w nocy, by nazajutrz wstać rano do szkoły. A co z lekcjami? Czy rodzice zgodzą się na te późne spacery?

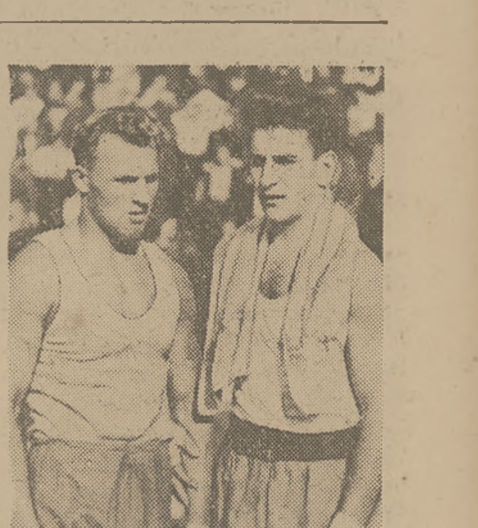
A sprawa rannych treningów, które już przyjęły się w stolicy? Przecież wszyscy już, którzy bliżej zetknęli się z pływaniem, wiedzą i doceniają ich znaczenie. Czyżby tylko Ognisko nie wiedziało o tym? Wydaje nam się, że sprawa podziału godzin na pływalni Ogniska ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju pływania w stolicy.

Sprawę tę winien rozpatrzyć Wojewódzki KKF, póki jeszcze czas.

stp

Konferencja robocza PZPN

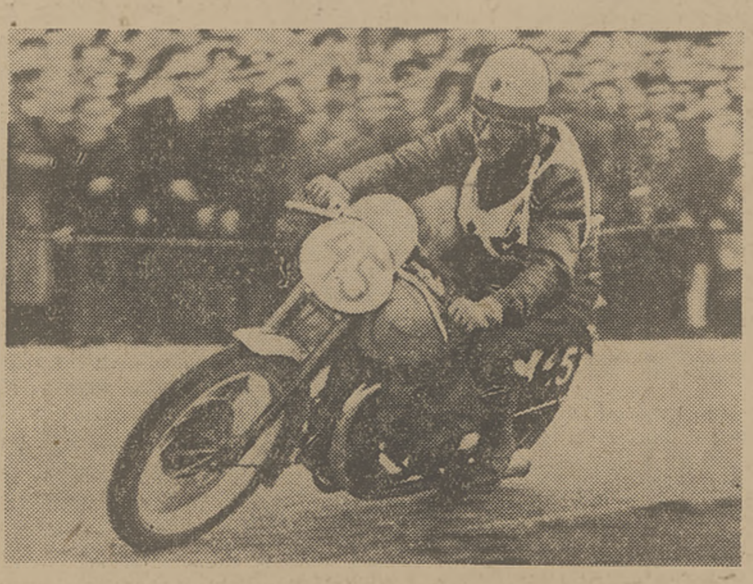
Zarząd PZPN zwołał na niedzielę 24 bm. godz. 9 konferencję roboczą z udziałem prezesów i częściowo przewodniczących WGiD poszczególnych Okręgów.



Gościański (na lewo) zdemolował Franka w czasie meczu Warszawa — Poznań. Zwycięstwo warszawianina zdecydowało o sukcesie stolicy, która wygrała 10:6. Foto Franckowiak — API



Skwarski, Górski (Sp.) podczas festiwalu kajakowego sprawili wielką niespodziankę, wygrywając z Matłoką i Jeżewskim na 1000 m. Foto Kraiczyński — API



Stanisław Brun na trasie „Grand Prix". Defekt maszyny nie pozwolił Brunowi ukończyć wyścigu. Foto — K. O.



Bobula w ekwilibrystycznym wyskoku minął się z piłką. Dzięki temu obrona CWKS mogła powstrzymać jeden z wielu ataków krakowskiego Ogniwa. Foto Franckowiak — API